

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redakcja i Obwodniczenie
opłacać się
po 1 sgr. 3 fen. od wierzca
Pojedyncze egzempl.
przedają się po 1 sgr. 6 fen
w Ekspedycji
przy placu Wilhelm. nr. 8
Listy
do Redakcji i do Expo-
dytury winny być
frankowane.

Nr. 287.

Niedziela 14 grudnia 1862.

Nr. 287.

Poznań, 13 grudnia. Oddanie czei pośmiertnej narodowemu pocie tych zasług i tego polotu co zmarły niedawno na Litwie wieszcz nasz Ludwik Kondratowicz, pod przybranym piarskim przezwiskiem Władysława Syrokomli powszechnie znany, nie powinno pozostać troską ciasnego tylko koła literatów i specjalnych zmarłego wielbicieli, ale raczej znaleźć silny i powszechny oddźwięk we wszystkich warstwach narodu, które jakośkolwiek wartości i znaczenie znojęj pracy duchowej tych sławnych po śmierci a udręczonych za życia wybrańców, ocenić lub chociażby instynktowo poczuć umieją. W obecnym szczególnym przypadku chodzi jeszcze o zadokumentowanie przez spólny udział we czei oddawanej, społeczności narodowego ducha, który o jeograficzne podziały i o rodzinną powinność swego wieszca mało pyta. To też tuszymy, że komitet, który się w Wilnie zawiązał ku uczczeniu pamięci Syrokomli przez opatrzenie losu pozostałej rodziny, wydanie wszystkich pism jego i postawienie grobowego pomnika, znajdzie nietylko na Litwie i Rusi, ale także w Królestwie, Galicyi i Wielkopolsce czynną pomoc. O ile nam wiadomo, są już obywatele, którzy pośrednictwem w tej pomocy zajmują się w prowincyi naszej. Otóż wstydyby prawdziwie było dla Wielkopolski, gdyby zapomniał o tym, że Syrokomla nie litewskim tylko, ale polskim choć na Litwie zrodzonym był wieszczem, nie wzięła w tej pomocy takiego udziału, o jaki do niej pośrednicy się zgłoszą. Nie wyrazi też ona sobie tej ujmę, pewni jesteśmy.

Jak na Litwie i Rusi gorąco pochwycono myśl rzuconą przez wileński komitet Syrokomli, o tym świadczy, że jeden tylko z wielu przytoczymy przykładów, uchwała obywateli aleksandrowskiego powiatu, którą tu dosłownie powtarzamy:

„Już kraj cały łączy powszechną żaloby uczcił świeży grób p. Ludwika Kondratowicza; przeto i my tu zebrani obywatele powiatu nowoaleksandrowskiego, w imię obecnej i potomnej wdzięczności, na wniosek obywatela Napoleona Klimafskiego, niniejszym aktem uchwalamy powszechną składkę z każdego domu po złotemu, na kupienie ziemskiej własności dzieciom naszego lirnika. Niech ta własność, jako pamiątka ogólnej czei będzie wiecznym zobowiązaniem następcom zasłużonego męża do sumiennego spełniania najświętszych obowiązków. Gdy suma z jednego powiatu niewystarczy celowi, gdy zasady miłości i uczucia wszędzie u nas jednakie, pewni jesteśmy, że chwalebniejszą, jako wyraz ogólnego znaczenia, tenże ogół, we wszystkich prowincjach podobną uchwałę powtórzy. Zebrana składka przez sędziów pokoju, lub do tego delegowanych obywateli, wręczoną ma być marszałkowi, który ją przesyła do wileńskiego komitetu.“

Niech nam wolno będzie jeszcze na zakończenie powtórzyć, co niedawno temu Gazeta Warszawska w tym przedmiocie pisała:

„Pisma nasze“, powiada ona w jednym z wstępnych swoich artykułów, „tak codzienne jak i tygodniowe, różnych barw i odcieni, przepełnione są wspomnieniami, biografiami, wzmiankami, wizerunkami zmarłego niedawno poety. Nabożeństwa i obchody odbywają się tu i owdzie gęsto i okazale; cieszy nas to wszystko, bo jest dowodem, iż publicznie pragniemy oddać hołd talentowi, pokazać, iż umiemy godnie oceniać ludzi pracy, żałować i nieszczęścia. W całym tym jednak świetnym obrazie jest niestety, jedna ciemna strona, którą wytknąć czujemy obowiązkiem, nie dla tego abyśmy z przyjemnością odszukiwali i wykalki plamy, ale dla tego, iż może uwaga nasza zdoła rzecz całą dość wcześniej naprawić. Ta ciemna plama jest szczupłość składki dla pozostałej rodziny. Z razu posypały się one dość gęstnie, wkrótce jednak osłabły i coraz słabiej idą... przynajmniej tak sądzić musimy ze sprawozdań pism, którym składki nadysyłane. Przedmiot to nader delikatny, choćby tylko ze względu na pozostałą rodzinę; nie rozszerzamy się więc bardziej, niż więcej, że to przypomnienie powinno być dostateczne. Cześć naszą dla zgasłego wieszca nie czczemy słowy ale czynami dowodzić powinniśmy. My zaś mamy większy niż inne obowiązek względem swoich wieszców.“

Osoby z Litwy przybywające przywożą pogłoskę czyli wieść stanowiącą ale ogólnikową dotąd wiadomość, że zebrana na końcu listopada w Mińsku na sejmik wyborczy szlachta gubernii mińskiej, uchwaliła i podała do cesarza mniej więcej taki adres jak podolski, a więc proszący usilnie o połączenie Królestwem Polskiem. Berlińska Kreuz-Ztg ma już wprawdzie o tym przedmiocie korespondencją jakoby z Mińska, 13 grudnia pisaną; ponieważ jednak źródła tej gazety bardzo są nam podejrzane, ograniczymy się tymczasowo na powtórzeniu wiadomości jednego bliższego szczegółu faktycznego, który tam spotkamy, to jest, że marszałek gubernialny, Łappa, wzbierał na swoją odpowiedzialność przesyłkę podobnego adresu do cesarza, i że w skutek tego mińska szlachta hurmem przed jego mieszkaniem się zebrawszy, wytłukła mu szyby, rodzaj cichej muzyki wyprawiła, i za infamias ogłosiła. (W ciągu już roku dochodzi nas poniżej zamieszczony list z Warszawy, gdzie krótko o tej sprawie wzmianka. Zwracamy nań uwagę czytelnika).

Powtarzając w numerze 270 pisma naszego po warszawskim Dzienniku Powszechnym deklaracją zamienioną pomiędzy ambasadorem rosyjskim w Wiedniu a austriackim ministrem spraw zagranicznych w przedmiocie zaprowadzenia mającej wzajemności prawodawczej pomiędzy Austrią a Rosją co do wykroczeń i kłowań przeciwko bezpieczeństwu jednego z tych państw, podnosiliśmy niejasność redakcyjną

tego ogłoszenia i zagadkowość tak spóźnionej publikacji dokumentu, noszącego datę roku 1860. Otóż teraz przynosi nam Dziennik Powszechny rozwiązanie zagadki. Ogłasza on w urzędowej swej części co następuje:

„Wstęp poprzedzający deklaracją ogłoszoną w nr. 259 Dziennika Powszechnego w tłumaczeniu z tekstu zamieszczonego w nr. 249 w Journal de St. Petersburg, przez pomyłkę drukarską w powyższym numerze Dziennika Powszechnego został opuszczony. Wstęp ten w Journalde St. Petersburg jest następującej osnowy:

„Gazeta Senacka ogłasza w dodatku do nr. 86 następującą deklaracją zamienioną d. 3 (15) października 1860 r. pomiędzy nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem rosyjskim przy JCKA. Mci, a austriackim ministrem spraw zagranicznych dotyczącą urządzić się mającej wzajemności w prawodawstwach dwóch cesarstw dla ukrócenia przestępstw politycznych popełnianych na terytorium jednego z dwóch państw, przeciwko bezpieczeństwu drugiego. Deklaracja ta nie mogła być ogłoszona w Rosyi z powodu, że nowe rozporządzenia karne, ustanowione przeciwko tym przestępstwom decyzją rady państwa, zatwierdzoną przez N. Pana d. 16 czerwca 1858 r., nie były ogłoszone; lecz przeszła ona za przestala istnieć obecnie, kiedy ukazał się XXXIII tom Zbioru praw, gdzie mieszczą się te rozporządzenia.“

Z objaśnienia tego widzimy, że cała ta sprawa dotyczy wyłącznie prawodawstwa karnego w cesarstwie rosyjskiem, a do Królestwa Polskiego, które odrębne używa prawodawstwa i odrębny swój Dziennik Praw posiada, wcale się nie stosuje! Jeżeli więc organ urzędowy Królestwa Polskiego zamieścił mimo to, rzezoną deklaracją w urzędowej swej części, uczynić to mógł oczywiście tylko sposobem ogólnej informacji o postanowieniach i ogłoszeniach petersburskich w sprawach cesarstwa rosyjskiego, jak to od czasu do czasu zwykł czynić.

Dotychczasowego intermistycznego drugiego nauczyciela religii przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny, Tomaszewskiego, przeniesiono jako etatowego nauczyciela religii i regensa alumnatu do gimnazjum trzemeszyńskiego.

Berlin, 12 grudnia. Jak słycać mają zajęć znaczne jeszcze zmiany nie tylko co do osób piastujących wyższe urzędy administracyjne, ale także i w reprezentacji zagranicznej. I tak p. Usedom, dotychczasowy poseł pruski u Związku niemieckiego, zastąpi p. Brassier de St. Simon, posła pruskiego w Turynie. P. Thile, były poseł w Rzymie, otrzyma posadę podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a pan Sydow, który urząd ten dotąd tymczasowo sprawował, dostanie znowu posadę poselską.

Ministrem spraw wewnętrznych mianowany hr. Eulenburg rozdził się w r. 1815, poświęcił się pierwiastkowo karierze prawniczej a później przeszedł do administracyjnej. Jako referendaryusz i asesor pracował przy rejencyach merseburskiej, opolskiej i kolońskiej. Pod ministeryum Brandenbura powołano go jako radcę do ministeryum spraw wewnętrznych. Podczas obrad parlamentu niemieckiego w Erfurcie przydany był do boku ministrowi Radowitzowi. Następnie pracował znowu aż do początku roku 1852 jako radca w ministerstwie spraw wewnętrznych. W owym czasie posłano go jako jeneralnego konsula do Antwerpji. Tam pozostał aż do rozwiązania gabinetu Manteuffla. Pan Schleinitz powierzył mu jeneralny konsulat we Warszawie, pomimo to dłuższy czas zatrudniony był bezpośrednio w ministerstwie spraw zagranicznych. Później był naczelnikiem ekspedycji wschodnio-azyatyckiej. Po swym powrocie zatrudniony był uporządkowaniem wypadku oniej ekspedycji. Nie dawno powołany do ministerstwa spraw zagranicznych, miał, jak mówiono, zostać podsekretarzem stanu, kiedy go zaszła nominacja na ministra spraw wewnętrznych.

Jednego z tutejszych asesorów sądowych aresztowano, jak się zdaje za grube przeniewierstwo. Aresztowany prosił, ażeby mu dozwolono pod strażą woźnego udać się jeszcze raz do swego pomieszkania w celu uregulowania papierów, na co też sędzia zezwolił. W domu regulował papiery kilka godzin, aż nagle wpadł jak obłąkany na woźnego i umarł. Pokazało się że zażył trucizny.

Oficerowie landwery gubińskiego powiatu, którzy odeszli do brania udziału w funduszu narodowym podpisali, mieli 9 bm. termin przed dowódcą batalionu, ażeby się uniewinnili. W terminie tym nakazano im podpisy swe odwołać, z tém obostrzeniem, że niewykonanie tego uważane będzie za niesubordynację i karaniem przez sąd wojenny.

Piszążą do Br. Ztg.: „Przybycia naczelnych prezesów prowincji poznańskiej i nadreńskiej, panów Bonina i Pommer-Esche, spodziewają się tu, jak donosi B. B. Ztg. wkrótce. Chodzi tu jak się zdaje, jeżeli wyrażenie to nam jest pozwolone, o wyjaśnienie panom tym ich stanowiska. Hr. Eulenburg, jak nam donoszą, objawił przy wstąpieniu swém do gabinetu gotowość do owych kroków, które p. Jagow pomimo swą przeszłość wypełnić się wzdygał. Obydwaj liberalni naczelnicy prezesowie równocześnie zwołani dotąd będą, ażeby przez to formie zadosyć uczynić, zapytując się ich przed zamierzonym postawieniem ich na odstawkę, czyby chcieli wziąć u-

dział w nastąpić mających środkach represyjnych rządu. Jeżeli odpowiedź, jak to na pewne oczekiwać należy, wypadnie odmownie, natenczas naznaczeni są na ich następców pp. Puttkammer i Kleist-Retzow.“

— Temi dniami wskazano tustudenta wydziału teologicznego Schöppego, który będąc u hr. Blankense sekretarzem, skradł temuż mniej więcej za 90,000 tal. papierów publicznych i sfałszował rewers na 500 tal., na 5 lat domu karnego i 500 tal. grzywnę; ojca zaś jego, ewangelickiego pastora, który skradzione papiery przechowywał, na 9 miesięczne więzienie.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 grudnia. Dzisiejszy Dzień. Powsz. donosi co następuje:

„W dniu 11 grudnia rb. o godzinie 10 rano w pałacu Pałacu rozpoczną się publiczne posiedzenia sądu wojennego polowego w sprawie poniżej wymienionych osób, obwinionych według wyprowadzonego śledztwa, o należenie do tajnego stowarzyszenia, mającego na celu formowanie wojska rewolucyjnego, z zamiarem wzniecenia ogólnego powstania w Królestwie Polskiem. Lista osób oddanych pod sąd wojenny polowy: 1) Ludwik Bandel. 2) Walenty Bęczkowski. 3) Kazimierz Bielski. 4) Józef Blum. 5) Franciszek Błaszowski. 6) Ignacy Błaszowski. 7) Leonard Budny. 8) Filip Czarnecki. 9) Donat Czyżewski. 10) Piotr Dąbrowski. 11) Władysław Filipkowski. 12) Franciszek Folwaniak. 13) Eugeniusz Górkiwicz. 14) Józef Grędziński. 15) Stanisław Groszkiewicz. 16) Leopold Grudziński. 17) Walenty Grudziński. 18) Wawrzyniec Gruszecki. 19) Konstanty Gryglaszewski. 20) Ksawery de Hajdes. 21) Konstanty Jankowski. 22) Piotr Jankowski. 23) Andrzej Konarzewski. 24) Jan Kowalski. 25) Stanisław Kowalski. 26) Stanisław Kowalski. 27) Józef Kozerski. 28) Józef Krasieński. 29) Feliks Kwieceński. 30) Michał Linzmann. 31) Antoni Luboiński. 32) Władysław Michalski. 33) Aleksander Mikuszewski. 34) Wincenty Mioduszewski. 35) Franciszek Modlibowski. 36) Ludwik Nogowicz. 37) Stanisław Noskowski. 38) Ksawery Obarski. 39) Roman Olszewski. 40) Ignacy Pawłowski. 41) Adam Piotrowski. 42) Stefan Polkowski. 43) Kazimierz Poros. 44) Jan Rosiński. 45) Szymon Rydzewski. 46) Wojciech Sikorski. 47) Leon Strzelecki. 48) Walery Szleryt. 49) Jan Szypiński. 50) Stanisław Trzebiński. 51) Ludwik Wadzyński. 52) Michał Wagner. 53) Józef Waluziński. 54) Teofil Werekci. 55) Edward Węgrzynowicz. 56) Józef Wesołowski. 57) Aloizy Wierzbicki. 58) Roman Witkowski. 59) Andrzej Włodarski. 60) Władysław Wojtkiewicz. 61) Aleksander Zaborowski. 62) Albin Zakrzewski. 63) Bolesław Zakrzewski. 64) Stefan Zakrzewski. 65) Mateusz Zalewski. 66) Aleksander Zawadzki.“

Do powyższego ogłoszenia Dz. P. w. dodać należy koniecznie uwagę, że te jutro się rozpoczynające sądy wojenne, pomimo jawności swojej, będą jeżeli nie w zupełności, to z pewnością w dużej części z góry już w szczegółach urządzoną i uregulowaną komedią. I tak np. obwinionych bronić będą tutejsi adwokaci, ale tym adwokatom z góry zapowiedziano, co mogą, a czego nie powinni mówić! Po cóż więc adwokaci? Toć mniej byłoby zachodu, żeby prokurator rządowy lub inny delegat sądu wojennego, odczytał te przez rząd naprzód odmierzone i uregulowane obrony. Tak, ale wtedy nie można paradować przed światem z rzekomą jawnością postępowania! Powiadają, że kilku adwokatów wręcz odmówiło podjęcia się obrony obwinionych, w skutek takiego jej ograniczenia.

Tenże Dz. P. w. s. teraz dopiero ogłasza ukazy cesarskie mianujące Łęskiego ministrem sekretarzem stanu do spraw Królestwa, a Bagniewskiego dyrektorem głównym komisji skarbu. Inny ukaz cesarski „dozwala“ administratorowi dycezyi krakowskiej (naturalnie tej jej części, która do Królestwa Polskiego należy, bo druga część należy do Galicyi) księdzu Majerczakowi zarządzać dalej dycezyą, po wyniesieniu go przez papieża na biskupa in partibus.

Z okoliczności otwarcia kolei żelaznej warszawsko-bydgoskiej, Dz. Powsz. w dziale Rozmaitości, takie podaje szczegóły statystyczne i topograficzne o tej drodze: Długość tej kolei wynosi całkowicie wiorst przeszło 130, t. j. z Łowicza do granicy pruskiej. Ma ośm stacyi, a mianowicie: Łowicz, Pniewo, Kutno (na przestrzeni otwartej już w r. z. dnia 1 grudnia), Ostrowy, Kowal, Włocławek, Nieszawa i Aleksandrów. Kutno nad Ochnią, posada wielce dawna, założona przez Piotra z Kutna, przybyłego do Polski 997 r. i na pamiątkę swej majątności w Czechach będącej, przez niego nazwana tak samo, dziś jest miastem stolecznym powiatu gostyńskiego i należy do p. Feliksa Mniewskiego, liczy ludności 5,668, domów 225. Ostrowy. Jest tu najznakomitsza w kraju cukrownia i jedna z najznakomitszych nawet w Europie, bo przez czas kampanii zużywa między innymi po 95 sążni drzewa; dyrektorem téjże jest p. Jakób Rau. W ciągu bieżącego roku zrobiono tu żwirówkę, czyli drogę bitą od fabryki do dworca, na przestrzeni 2 1/2 wiorst, nadto położono szyny, któremi bez przeladowania sprowadzać można ładunek aż do samej cukrowni i nawzajem wysyłać z niej wyroby. Kowal. Miasteczko to pamiątne jest, jako miejsce urodzenia Kazimierza Wielkiego, który tu w zamku kowalskim w r. 1310 świat ujrzał. Włocławek. Miasto powiatowe, założone przez Władysława II, (1139 - 1148). Od dawna prowadziło handel zbożowy z Elblągiem i Gdańskiem. Zygmunt III płynąc Wisłą do Szwecyi w r.

1593 przybył tu. Klonowicz we Flisie tak się wyraża o Włocławku:

„Poniżej w lewo, czerwieni się dawny Włocławek, księżą, cłem i piwem sławny.“

W katedrze włocławskiej, jest kompas z konstelacyami na ścianie kaplicy N. Maryi Panny, przez Kopernika zrobiony. W Włocławku jest znana w całym kraju fabryka cykoryi. Niezawia. Komora celna. Miasto od r. 1460 powstałe, Klonowicz tak opisuje:

„Wnet zatem ujrzyż Nieszawę czerwoną,
„Szpichlerzów długim rzędem obsadzoną,
„Świecą się w lewo skorupiane dachy.

„I inше gmachy.

„Obfite żniwa i gumna kujawskie
„Tam się ściągają w szpichlerze nieszawskie,
„Tam swe nadzieje łąduje ziemianin
„Tam i mieszczanin.“

Aleksandrów. Jest to stacya pograniczna, a na niej nowo zaprowadzona komora celna. Pruska część drogi poczyna się pod wsią Otłoczynkiem i idzie przez miasto Podgórze, położone na lewym brzegu Wisły, na przeciw Torunia. Długości ma 8 i pół mili. Cała zatem długość kolei od Łowicza do Bydgoszczy wynosi mil 27,2. Z Łowicza do Pniewa jest wiorst 24, z Pniewa do Kutna 18, z Kutna do Ostrowy 12, z Ostrowa do Kowala 23, z Kowala do Włocławka 15, z Włocławka do Nieszawy 10, z Nieszawy do Aleksandrowa 13, a stąd do granicy pruskiej wiorst 2. Na całej przestrzeni drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej leżą w bliskości cukrownie: Dobrzelin, Budzyń, Oporów, Sieraków, Strzelce (w r. z. pożarem dotknięta), Sójki, Łanęta, Beldnie, powyżej wspomniona Ostrowy i Szubsk, fabryka tytoniu w Krośniewicach, młyn parowy tamże (podobnie jak i w Łowiczu), wreszcie Włocławek słynny handlem zbożowym, skoncentrowany z całych Kujaw i Łęczyckiego, nakoniec krzyżują się drogi bite w Krośniewicach z Kalisza i Konina do Łowicza, z Łodzi, Zgierza, Ozorkowa i Łęczycy do Włocławka. Oprócz tego przeniesienie mostu łączącego z pod Warszawy do tegoż miasta i połączenie z nim Lipnowskiego, blisko kolei warzelnia soli w Ciechocinku, oto są okoliczności zapowiadające wielki ruch przemysłowy i handlowy dla sieci tej drogi. Najważniejszym jednak jest to: że kierunek drogi warszawsko-bydgoskiej zbliża nas do Gdańska, tego portu zbożowego Europy. Zboże np. z Galicyi austriackiej, idzie dotąd koleją górno-szląską do Szczecina. Otwarcie kolei warszawsko-bydgoskiej, pozwoli przewozić je do Gdańska i spodziewać się można, że handel zbożem w tym kierunku się obróci, albowiem Gdańsk z wielu powodów przedstawia dla tegoż handlu większe pod wielu względami dogodności, niż Szczecin. Port gdański jest wygodniejszy, a stąd i fracht zamorski tańszy bywa od Gdańska niż do Szczecina; Gdańsk posiada od dawna wielkie szpichrze i wszystko to, czego do wielkiego handlu zbożowego potrzeba. Transporta zbożowe galicyjskie stanowią dotąd na drodze górno-szląskiej 1/3 część dochodu z ruchu towarów. Za pośrednictwem kolei warszawsko-bydgoskiej, Warszawa będzie odległa od Bydgoszczy mil 39, Berlina 87, Gdańska 60, Szczecina 79, Hamburga 125. Linie kolei łączące obecnie Warszawę z Berlinem i innymi miastami północnych Niemiec, jak Niemniej z Belgią, Holandją, Francją i Anglią skraca o mil 30.

Warszawa, 11 grudnia. Na Warszawę padła ciężka zima. Ledwo początek grudnia, a mrozy dochodzą blisko 18 stopni. Ubogiej ludności miejskiej mrozy te dotkliwiej niż zwykle czuć się dadzą, z powodu zwiększonej w ogóle nędzy, i tylko patrzeć wieści o znalezionych śród miasta trupach osób z mrozu zmarłych. A tu właśnie w tym roku napróżno dotychczas czekamy na otwarcie przytułków nocnych, które w latach poprzednich na czas trwania zimy urządzano. Rzecz ta była podobno przed niejakim czasem rozbiwana w radzie miejskiej; nie wiadomo nam, co w tym roku opóźnienia tego jest przyczyną. I z prowincyi dochodzą skargi z powodu mrozu: śniegów nie było, ta odrobina, co padła przed kilku tygodniami, w następnej odwilży roztajała, a ziemia śniegiem nie pokryta głęboko zamarza. Tak więc nie dość, że nam zimno, ale jeszcze na jutro głód nam grozi. Rolnicy bardzo się trapią tym mrozem suchym, i źle o zbiorach przyszłorocznych wróżą. A ta groźba podwójnie groźna, bo nęda na wsi to dziś znaczy nowe utrudnienie w rozwikłaniu i tak już trudnej i zawiłej sprawy włościańskiej.

Ale nad te mrozy i groźby dotkliwiej nam ciąży dziejący się pobór wojskowy, a raczej proskrypcya. Przeżyliśmy różne i ciężkie chwile, przeżyliśmy dziesiątki poborów, które kwiat młodzieży naszej miejskiej i wiejskiej gdzie tam w głąb Rosyi na niepowrót zagnały; ale może nigdy chwila cięższą, pobór boleśniejszym nie był, jak dziś w chwili rozbudzonego uczucia narodowego, w chwili lepszego zbliżenia, zsolidaryzowania tym uczuciem warstw wszystkich narodu. Dziś ta klęska, która głównie dotyka warstw biedną mieszczań, dla każdego czującego jest podwójną: rodzinną i narodową. Każdy, co mu z pod boku biednego rzemieślnika zabierają, każdy się czuje jakby sierotą po bracie, po najbliższym w rodzinie i kaźden liczy się z wartością dla kraju tego biedaka od kraju odrywanego. A wartość tę łatwo nam dziś zliczyć: dwa lata wykazały czem jest mieszczański dla kraju. Ten biedny obszarpany nasz proletariusz, on równie jak inni kraj kocha, on równie jak inni dla niego poświęcać się umie. I to aż dziwna, jak ten mieszczański, tak zdaje się niedawny w życiu narodu, jak on już urosł w siłę i hart duszy. Co raz to słyszeć się daje słowo z ust, z duszy tych biedaków, na przyszłość bez ojczyzny, bez rodziny skazanych: „ha, pójdziem, gdzie nas siła wroga, niemoc nasza zagna; pójdziem, ale na służbę krajowi; w wojsku rosyjskiem jest wiele dla Polski do zrobienia i my to robić będziemy...“

Była chwila obaw, że pobór stanie się powodem licznej emigracyi z szeregów drobnego mieszczaństwa i zdwoi soba klęskę dla kraju. I w was te obawy były, i wyście wyraz tym obawom w Dzienniku naszym dali. Obawy płonne. Rzemieślnik dostał na stanowisku i dotrwał ciężkich kolei, które

go czekają. Jedyne z szeregów żydowstwa ucieczki gęstsze zagrożonych poborem mają miejsce. Żydom dziwić się prawie nie można; oni w polskośći młodszy, niehartowni, im więc ten niehart wybaczyć należy.

Zapowiedziano na dzień dzisiejszy jawne sądy na 66 przestępstw politycznych. Nazwiska sądzonych ogłosił wczoraj Dziennik Powszeczny; wyroki jeszcze nieogłoszone, ale my je już przed ich wydaniem wiemy: Sybir, Sybir, Sybir. Przydujący w sądzie generał Kornilowicz, dla dodania odwagi tym, którzy jako sędziowie na wspólnę z nim misją tę ciężką spełnić mają, przypomniał, że „i na sędziów sąd wojenny się znajdzie.“ Więc Sybir, Sybir i Sybir. Z góry też zapowiadają że na dwóch wyrok śmierci ma być wydany. Ciężka chwila; pomyślcie ją, podzielcie z nami, bo wam się częśćka z niej należy.

Dochodzą nas wieści z Mińska litewskiego. Szlachta gubernii, zebrana na sejmie dla radzenia o sprawach publicznych, dla wyboru urzędników, przygotowała adres, podobny treścią do adresu szlachty podolskiej. Sejmiki przed ukonstytuowaniem ich rozwiązane zostały. Sprawy więc ważne miejscowe, a z nich najważniejsza sprawa włościańska, tym obrotom rzeczy na niemają szkodę narażone. Wybory marszałków, mające zastąpić dzisiejszych nowymi, potrzebie chwili odpowiadającymi, w odwołkę puszczone. Tekst dosłowny adresu prześlemy. Więc na całym obszarze polskiej ziemi w zaborze rosyjskim będącej, jedna myśl jeden wyraz znalazła. Więc piękna chwila, wzięcie ją na podział, na wspólną radość z nami, bo wam się częśćka z niej należy.

GALICJA.

Kraów, 10 grudnia. Okrojowany przez wpływ austriacki w Rzymie dycecezy krakowski, ksiądz Gałęcki, biskup Amatejski, przybył wreszcie dziś do Krakowa. Miare skwapliwoży i radości z jaką go świeckie owieczki i duchowni konfratry przyjmowali dać tymczasowo mogą lakoniczne sprawozdania Czasu, w których czytelnik oczywiście musi sobie sam niejedno dośpiwać. Wczorajszy Czas pisał: „W dniu jutrzejszym, we środę, zapowiedziany jest przyjazd ks. Gałęckiego, biskupa Amatejskiego in p. inf., naznaczonego wikarym apostolskim tutejszej części dycecezy krakowski. Wszystkie władze i instytucje otrzymały o tym przyjeździe zawiadomienie od władzy politycznej, a kapituła katedralna krakowska bezpośrednio zawiadana została przez wikarego ap., aby się znajdowała za jego przybyciem w dworcu kolei żelaznej. Gdy jednak przepisy kościelne naznaczają inną formę przyjęcia, przeto konsystorz oznajmił, iż oczekiwać będzie przybycia zawiadowcy dycecezy w kościele ś. Piotra, jako jednym z kościołów najbliższych katedry leżących.“

W dzisiejszym zaś Czasie czytamy:

„Wikary apostolski tutejszej części dycecezy krakowski, ks. Gałęcki, przybył dziś po południu z Tarnowa. W dworcu kolei czekało na jego przybycie kilku księży tutejszych osobście mu znajomych. Jutro o 10 rano powita go duchowieństwo w kościele ś. Piotra i odprowadzi go do katedry, jak to obwieszczono z polecenia administratora dycecezy, ks. Teligi, w skutku zawiadomienia ks. biskupa Łętowskiego, dziekana katedralnego, na podstawie pisanego doń listu ks. biskupa Amatejskiego.“

FRANCYA.

Paryż, 10 grudnia. Dziennik l'Europe podaje treść okólnika przesłanego niedawno temu przez ministra Drouin de Lhuys do wszystkich poselstw francuskich, zawiadamiając je o stanie sprawy greckiej. Główny przycisk kładzie minister na konieczność zachowania dawniejszych zobowiązań przez mocarstwa opiekuńcze; uważa on dalej kandydaturę księcia angielskiego jedynie za środek do usunięcia innej kandydatury, którą się Anglia zanadto niepokoiła i przeciw której chciała zyskać pewne rękojmie; nakoniec zapowiada, jako rzecz niezawodną, że obiedwie niepokojące kandydatury zaniechane zostaną. Dzienniki francuskie nie przestają wypadków w Grecyi wystawiać w jak najgorszym świetle, podczas gdy dzienniki angielskie wszystko tam widzą różowo; listy prywatne z Aten wystawiają w ogóle stan rzeczy jako bardzo zadawalający. Rząd tymczasowy jak mówią, nie ma ani obowiązku, ani władzy zajmowania się reorganizacją i naprawą stosunków wewnętrznych, chodzi mu tylko o to, aby zachować ład i spokoynść aż do powstania stałego rządu, przedewszystkiem zaś, aby doprowadzić do skutku wybory. Zresztą kraj jest w najnormalniejszym stanie, nigdzie nie słycać o zbrodniach lub nadużyciach, każde miasto, każda wioska rządzią się same i myślą same o sobie, a gwardya narodowa wszędzie jest czynną; należy do niej wszystko od 15 do 60 roku. Senator Christides, wypędzony z Grecyi przez rząd tymczasowy, przybył do Paryża i miał przedwczoraj posłuchanie u ministra Drouin, któremu zaręczył, że cały kraj jest zupełnie i bezwarunkowo pod wpływem angielskim. Widać z resztą z ostatnich doniesień, że ludność ateńska bardzo niełaskawie usposobiona dla dwóch drugich mocarstw opiekuńczych. Mieszkanie posła francuskiego w Atenach było zagrożone napaścią, dla tego kazał kontradmirał Touchard, dowodzący eskadrą francuską, wysadzić na ląd kilka kompanii piechoty morskiej, aby zabezpieczyć reprezentanta swego rządu, toż samo uczyniła korweta austriacka „Nowara“ i fregata rosyjska „Admirał jeneralny“, a nawet okręt włoski „Vittorio Emanuele“ zajął groźne stanowisko w Pireu. Gabinet paryski i petersburski wymyśliły podobno, aby sprzeciwić się zamiarom Anglii nową kandydaturę i to dość niespodzianą, byłego króla portugalskiego, ojca terażniejszego młodego króla, księcia Koburg-Kohary, który jednak na stare lata nie będzie chciał zapewne brać na się tak niemilego ciężaru. Na dworze monarchijskim podobno wielkie teraz panują niesnaski; król bawarski domaga się podobno, aby król Otton i żona jego Amalia rzekły się tronu greckiego, co dałoby prawo innemu jakiemu księciu bawarskiemu do starania się o tron, ale Otton nie chce podobno żadną miarą zrzec się praw swoich i tytułu, spodziewa się bowiem ciągle, że Grecy rozżęsknią się za nim i przywołają go napowrót.

— Ostatnią uroczystością dworską w Compiegne był ów

balet, o którym wspominaliśmy. Tańczyły go pod przewodnictwem księżnej Mettenichowej najznakomitsze damy dworskie w ubiorach nimf z czasu Ludwika XIV.

— Dnia 6 grudnia odbyły się tutaj w kościele św. Margdaleny [zaślubiny Władysława hr. Branickiego (bogacza z Ukrainy) z Maryą księżniczką Sapieżanką, córką czy też wnuczką zmarłego na emigracyi Eustachego księcia Sapiehy.

— Poseł grecki C. Iergis, którego stanowisko w Paryżu ze względu na to, co się dzieje w Grecyi, jest dość trudne, miał przedwczoraj posłuchanie u ministra Drouin i starał mu się podobno wytłómaczyć przyczyny wielkiego powodzenia Anglików w Grecyi, które dyplomatycznym sposobem upatruje w dawniejszych już wypadkach, nie zaś w obecnym postępowaniu polityki fraeuskiej; jest to rzecz wprawdzie wręcz przeciwna Wymiana not, dotyczących się szanowania zastrzeżeń protokółu z roku 1830 i traktatu z roku 1832 przez trzy mocarstwa opiekuńcze, nastąpiła w Paryżu w przeszłą sobotę. Dziennik Temps występuje z nowym kandydatem do tronu greckiego jest nim książe Hohenzollern, był minister pruski; zdaje się jednak, że Grecy go sobie niekoniecznie życzą.

— Przyjmną sobie czytelnicy, że w początku roku przyszło do drażliwych sporów między Francją i Szwajcaryą o posiadanie doliny Dappes. Sprawa ta dopiero teraz doprowadzoną została szczęśliwie do końca; prezydent Związku szwajcarskiego i poseł francuski Turgot podpisali układ, w skutku którego dolina Dappes należy będzie do Francyi, która dała to inne wynagrodzenie terytorjalne.

— Wielkie wrażenie zrobiło w Nowym Orleanie pojawienie się eskadry francuskiej pod dowództwem kontradmirała Reynaud, który w imieniu swego rządu domagał się zadośćuczynienia dla kupców francuskich, których unijonistowski generał Butler po zdobyciu Orleanu był pokrzywdził. Rząd w szynghoński zganil podobno generała Butlera i przyrzekł wynagrodzenie poszkodowanych.

— Potwierdza się wiadomość o wręczeniu cesarzowi przez ministra Foulda noty finansowej, która zwraca uwagę na konieczność ograniczenia nadzwyczajnego obiegu weksli i pomniejszenia metalowej rezerwy banku.

Paryż, 11 grudnia. Patrie donosi z Grecyi, że znaczne siły tureckie zgromadzają się na granicy Albańczykowie naddają już na greckie terytorjum. W skutek tego przesłał Dimensopoulos pod d. 24 listopada notę do Carogrodu. Minister ten wynurza zadziwienie, że mimo przyrzeczeń rządu tymczasowego, Porta jednak tak znaczne wojska ściga. Obawia się, że przy wzburzeniu umysłów w Grecyi spór każdy pomiędzy Grekami i Turkami może wielki pożar wzniecić. Przedstawy takie niebezpieczeństwo, składa odpowiedzialność Portę, jeżeli się stósownych nie chwyci środków.

— Wedle la France ciało prawodawcze zgromadziło w Paryżu d. 12 stycznia.

— Z Malty udał się w dniu 10 b. m. książe Alfred Neapolu.

Paryż, 12 grudnia. (Tel.) Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz przyjmował rosyjskiego ambasadora barona Budberga. Baron Budberg powiedział w swojej przemowie, że poruczono wyrazić jak najserdeczniejsze uczucia przyjaźni swemu monarchy ku cesarzowi francuskiemu. Nie przestanie nigdy poświęcać się rozwojowi zobopólnych sympatyj pomiędzy dwoma wielkimi narodami, których jedność ma za podstawę słuszne ocenianie wzajemnych interesów. Cesarz odpowiedział, że powinszować sobie może stosunków, jakie od sześciu lat między nim a Rosją panują. Stosunki te mają tym większy widok trwałości, że pochodzą z wzajemnej sympatyj i rzeczywistych interesów obydwóch państw. Cesarz miał sposobność ocenić prostoduszność serca cesarza rosyjskiego i poświęcił szczerą przyjaźń. Ambasador znalazł we Francyi serdeczne przyjęcie.

Monitor zaprzecza wiadomości, jakoby na wezwanie króla poselstw w Atenach żołnierze marynarki wylądować miały w celu obrony posłów.

WŁOCŁAW.

Turyn, 11 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu izby delegowanych obecnymi byli wszyscy świeżo mianowani ministrowie Farini oznajmiając o utworzeniu nowego gabinetu skreślił program, który przyjęto ze zadowoleniem. Marszałek izby prosił piśmiennie zrzeczenie się swego urzędu, czego jednak izba nie przyjęła. Minister skarbu przedłożył budżet tymczasowy.

Treść mowy Fariniego była mniej więcej następująca: Nowy gabinet nie może bez wsparcia go przez parlament potrzebnej powagi, ażeby dokończyć wewnętrznej organizacji i Włochy na zewnątrz godnie reprezentować. Reformy administracyjne opierać się będą na decentralizacji i na rozszerzeniu wolności konstytucyjnych, jednakże pierwszym warunkiem konieczności ma być porządek publiczny. Następnie chwalił króla, która w bolesnej próbie dała przykład zaparcia się i karności przywracając powagę prawom. W niezachwianem zaufaniu do obietnic, któreby miały mieć bezpośrednie skutki: oczekujemy wypadków bez iluzji ale też bez upadnięcia na duchu, i nie rać się będzie o utrzymanie przymierza, strzegąc jednakże z wazem niepodległości kraju. W końcu odwołał się Farini na jedność Włoch, która się w królu uosobić ma.

Komisją parlamentową upoważniono do przejrzania sprawozdania Lamarmory o bandytach. Komisya uznała sprawozdanie za kompletne, ale zganila system, wedle którego postępował. Mniemała, że najgłośniejszą przyczyną łupieżstwa jest, iż ludność za mało ma zaufania do obecnego stósunku i że Franciszek II jeszcze ciągle w Rzymie bawi. Ażeby fanie wzbudzić i rządowi kraj uczynić przychylnym, wyznaczyła komisją do gruntownego zbadania stósunków i zdania spisać izbie.

— Donoszą z Turynu, że Menotti Garibaldi wyzwał pojedynkę generała Pallavicino, który jego ojca schwytał w Aspromonte. Pojedynek ma się odbyć w Bononii.

— Garibaldi napisał następujący list do doktora Néla: „Piza, 6 grudnia 1862. Mój kochany drogi przyjacielu! Winieniem ci słowo miłości i podziękowania. Przybycie twoje do Spezzji przyniosło mi szczęście i jeżeli kiedy w wyobraźni mojej wątpliwość powstać mogła, mimo braterskiej i rostronpnéj szczepolowości chirurgów, którzy mnie leczyli, po naszym nadwycieczaj sympatycznym widzeniu się i słowach tak wspaniale dotychczas otuchy, nie mógłm wątpić o mojem wyzdrowieniu. W czasie wyjęcia kuli i tak zręcznie dokonanej operacji przez naszego sławnego ziomka Zanetiego za pomocą instrumentu takskawie przez ciebie nadesłanego, czuję się daleko lepiej. Jutro bandażują mnie mocno i spodziewam się wkrótce chodzić na krótkich. Niech cię Bóg błogosławi, równie jak owych cnotliwych mężów, których ludzkie zasady tak znakomitego męża i umiejętności i mojego dobroczyńcę uszanowały. Przywiązany do ciebie Garibaldi.“

— Rzymski korespondent do Czasu, tak opisuje w liście z dnia 29. listopada, nagłe szaleństwo ambasadora pruskiego hr. Kanitza:

„Księstwo Pruscy ciągle tu bawiący, skwapliwie się trudnią oglądaniem tutejszych pomników. Atoli rzekłbys, iż złowrogie i niebezpieczny wpływ przyciążany jest do tej skały tarpejskiej, na której się wznosi pałac Caffarelli, rezydencyja poselstwa pruskiego, w rękawisko z którego strącono Manliusza, Niedawno mieszkał tam cierpiący na umyśle, a wkrótce potem zmarły król Fryderyk Wilhelm IV; teraz synowiec jego był z niemałym swoim żoną swojej strachem, świadkiem wypadku, który wszystkich przeraził. Przed kilku dniami dawano wielki obiad w pałacu Caffarelli; znajdowało się na nim oprócz księstwa Pruskiego wiele osób, a między innymi kilku kardynałów, prałatów, dyplomatów i generała Montebello. Nagle wśród uczty czy wszystkich zwrócił się na barona Kanitza, posła pruskiego, który odnosiąc głos, zaczął miotać o belgi na sąsiada obok siebie siedzącego, po czym zwracając się do syna swego króla, zawołał, iż jest panem u siebie i nikogo słuchać nie myśli, aż nagle zrywając się gwałtownie od stołu wypadł z sali jadalnej na dziedziniec i tam oddawał się porywom najzapamiętańszych szaleństw, pieniąc się i bluźniąc. Nieszczęśliwy dyplomata stał był pomieszany zmysłów, dziedzicznego w tej rodzinie, to w skutek, jak się zdaje wielkiego znużenia, gdyż przez cały dzień towarzyszył księstwu w rozlicznych wycieczkach, a noc spędził na redagowaniu pism dyplomatycznych, których poselstwo pruskie nie wem z jakich powodów ma obecnie wielką potrzebę do wystosowania. Książę Pruski zakłopotany tym trzecim wypadkiem i lękając się o żonę zbyt lekką i wrażliwą, posłał natychmiast po księcia Caetani, szwagra pana Kanitza, prosząc go na wszystko, aby waryata wziął do siebie, gdyż inaczey sam zniewolony będzie wyciągać się z pałacu Caffarelli, by księżnie małżonce oszczędzić trwania sobie przykrości. Książę Caetani, by zadośćuczynić chęciom księcia, wziął tedy pana Kanitza do siebie, ale podobno że będzie zmuszony oddać go do domu waryatów; paroksyny bowiem jego są straszliwe: podczas takowych wołać nieprzestaje, iż chce być regularnie podzany, a tym czasem, żeby go powieziono do zamku św. Anioła, iż niewinnym jest, iż nie sprzedał tajemnic swego rządu kardynałowi Antonellemu, ani wykrył Ojcu świętemu, że rząd pruski zamierza uczynić w Księstwie Poznańskim itd. Sam tylko widok pani Kanitz, żony jego, uspakaja obłąkanego. Niewolnie wspomnieć tu przychodzi, jako ten sam baron Kanitz oświadczał przeszłej zimy kardynałowi Antonellemu, iż w razie rewolucyj rząd pruski każe rozstrzelać wszystkich księży polskich, co w niej udział wezmą, a w czerwcu dotykał w różne sposoby arcybiskupowi gnieźnieńskiemu podówczas tu bawiącemu, za co też został kilkakrotnie zgromiony należycie przez dostojnego arcybiskupa.“

TURCYA.

Carogród, 29 listopada. Porta przed kilku dniami przelała poselstwu memorandum tej treści, że okręty tureckie krążące w zatoce Arta, na pograniczu północnym Grecji, mają przetrzymać wszystkie okręty, rewidować je i zabierać zapasy wojenne. Ponieważ jednak większa część zatoki należy do Grecji, kilku posłów zaprzeczyło Porcie prawa do tego, i Porta podobno rozkaz cofnęła.

Jedna z gazet południowo-niemieckich, znana z swych tendencyjnych korespondencji i sympatyj austriackich, donosi o owym głośnie zabranii broni w Multanach: Dnia 14 listopada przybyło do Ismailowa 500 wozów ciężko ładownych, nietylko z żelaznemi szynami na kolejach żelaznych, mającą się budować w Multanach. Wkrótce jednak rozeszła się pogłaska, że nie szyny, ale broń, kule i proch, z fabryk tureckich. Zapasy te szły podwodami rosyjskimi do granicy multanickiej i były przeznaczane dla Serbii; część mała dla Bułgarii.

Carogród, 6 grudnia. Dziś zawarto tu nową pożyczkę 6 milionów funtów szterlingów. Rząd zakazał demonstracji na cześć księcia Alfreda. Poseł rosyjski książę Łabanów, wychodził za urlopem do Włoch i Francji.

Bukareszt, 10 grudnia. W sprawie transportu broni, konsul francuski na rozkaz telegraficzny swego rządu przyłączył się do żądań Austrii i Anglii. Anglia, Francja i Austria w wspólnej nocy żądają zabrania broni pod kontrolą konsułów.

AMERYKA.

Nowy Jork, 25 listopada. Dziś przybyła wiadomość, że rząd angielski odrzucił propozycję rządu francuskiego, aby pośredniczyć w pogodzeniu zatargu północno-amerykańskiego. Rozdrażnienie stało się wielkie w prasie i między publicznością Stanów północnych przeciw Anglii, której obok zamiarów nieprzyjaznych przypisują brak śmiałości do wymierzenia ciosu Stanow południowych. Przebiegają nawet, że unia po zakończeniu wojny ze skonfederowanymi na powody sympatyj okazanych Stanow południowym powinna wojnę z Anglią rozpocząć. Po nieważ jednak dużo jeszcze wody upłynie do zakończenia wojny domowej, ukoją się zapewne tymczasem zbyt zapalczywe gniewy.

Prezydent Stanów południowych Jefferson Davis z powodu wiadomości o zamordowaniu 10 obywateli skonfederowanych

z rozkazu generała Unii, Mac Neil, zażądał w razie potwierdzenia tego faktu, wydania tegoż generała jako mordercy władzom południowym, a w razie od owy grozi, że każe stracić 10 oficerów Unii, którzy najprzód wpadną w ręce południowców.

Kuryer Stanów Zjednoczonych tak maluje życie teraźniejsze w Richmond, stolicy Południa: Kościoły w dnie niedzielne są licznie uczęszczane, ale kobiety, które dawniej chodziły w sukniach jedwabnych, teraz noszą perkalikowe. Księża odpowiadają nabożeństwa w ubraniu powszedniem, bo nie mają ani aparatów ani ozdób kościelnych. W ogóle młodzi ludzie bardzo mało, wszyscy w wojsku, doktorów brak, bo i ci za niemi poszli, zostali kobiety i starce.... Konskrypcya ostatnia zabrała żonaty od 35 do 45 lat. Żony z trudnością mogą mężów odwiedzać, bo koleje służą wojsku tylko, złota i srebra nie zobaczyć, od 5 sous do dollara kursują papierowe *shinplasters*. Niżej 5 susów, ziarno kukurudzy służy za grosz i przyjmuje się zań. W Ameryce hiszpańskiej tak samo ziarno kakao zastępuje podobną wartość.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Pozn 13 grudnia. Dowiadujemy się, że na najbliższym posiedzeniu wydziału nauk przyrodzonych Towarzystwa naukowego tutejszego, t. j. w poniedziałek 15 b. m., p. prof. Szafrankiewicz, korzystając ze zjazdu obywateli naszych ziemskich, wyłoży i objaśni nowy sposób budowania tak nazwanym betonem, którym w zeszłej jesieni rozpoczęto budowę zakładu naukowego w Wierzenicy.

Dowiadujemy się podobnie, że w sali pałacu Działyńskich wystawiono sprowadzoną świeżo z wystawy londyńskiej przez hr. Augusta Cieszkowskiego, maszynę do składania czełonek. Przyrząd i ruch ciekawy tej maszyny, wynalazku inżyniera francuskiego p. Delcambre, objaśniać będzie jeden z techników naszych, po zamknięciu posiedzenia Towarzystwa naukowego tutejszego, które odbędzie się w nadchodzący wtorek, t. j. 16 b. m. o wiecznie 7 z wieczora na wielkiej sali pałacu Działyńskich.

Jutro na wielkiej sali Bazarowej odbędzie się koncert panny Luigia Giry przy udziale p. K. M. Bacha i pani Markowskiej. Panna Giry, której wystąpienie mistrzowskie w koncercie p. Biernackiego na korzyść poznańskiego Tow. czeładzi katolickiej tak miłą publiczności naszej sprawiło niespodziankę, wykona prócz arii z Proroka kilka arii i śpiewów z oper włoskich; w programie dla fortepianu znajduje się Nocturno Chopina.

— Czytamy w *Nadwiślaninie*: Upiory pojawiły się w Kościełnie. Umarł tam nagle ojciec i córka. Syn przypisując śmierć ojca i siostry upiorom, użył przeciw nim środka według miejscowych podań zabobonnych niezawodnego: posadził na cmentarz, wykopał trumnę, odciął ojcu głowę i usiłował pić kapiące resztki krwi z wielkich żył szyi. Wydarzenie to doszło do uszu prokuratora i dla zabobonu będzie trzeba odciąć ciężką karę.

— Ogólna liczba Serbów łuzycyckich tak w saskiej jak pruskiej Łuzycy, wynosi 162,823 mieszkańców, dzielących się na Serbów górno-łuzycyckich i dolno-łuzycyckich. W pruskiej Łuzycy mieszka Serbów górno-łuzycyckich 39,276, a dolno-łuzycyckich 63,723, czyli ogółem 103,000. W saskiej zaś Łuzycy mieszkają sami Serbowie górnołuzycy, w liczbie 52,829 mieszkańców (podług spisu ludności z 1859 r.) Z tych na powiat budyzynski przypada 50,675 (na samo miasto Budyzyn 2082), na powiat drezdeński (drazdzański) 2657 (w samem Dreźnie czyli w Drazdżanach 846), na powiat lipski 251 i na powiat ćwikawski (Zwickau, Ćwikawa) 243 mieszkańców. Język Serbów łuzycyckich bardziej jest do polskiego zbliżony, aniżeli czeski.

— Temi czasami przywieziono do Liverpoolu, pierwszy raz żywcem schwytaną i do Europy dostawioną małpę afrykańską, nazwaną „Gorilla“. Pierwszą, co ten rodzaj małp widzieli, mieli go za rodzaj dzikich ludzi. Najbardziej bowiem to zwierzę zbliża się do kształtów i ruchów ciała do człowieka, lecz anatomowie i fizjologowie wykazali dowodnie, iż Gorilla jest małpą. W ogóle dawniejsze podania podróżnych o dzikich ludziach tu i owdzie żyjących znika coraz bardziej, dzięki umiejętnościom porównawczym i podróżom. Inna to rzecz zupełnie, że znajdowano niekiedy w nieprzebranych lasach dziczałego człowieka; ale nie masz osobnego rodzaju ludzi dzikich i leśnych. Gorilla przywieziona z Afryki jest jeszcze bardzo młoda, ma dopiero wzrostu 3 1/2 stóp i dała się łatwo obkaskawić. W jedle wybredna a łakoma; najlepszym dla niej przysmakiem jest soczysty befeasteak, a najmiłą zabawą zsywać gałganki. Mimo młodego wieku i drobnego jeszcze wzrostu, siła tej małpy jest zadziwiająca.

Wiadomość ta o Gorylli, przywiezionej żywo do Europy, nie słychanie zaciekawiła naturalistów. Niestety, sprawdziło się tylko, że liwepolski Gorilla spożywa wprawdzie bifsztyki, ale nie jest Gorilla, tylko pospolitym orangutanem.

Dzień św. Marcina połowę mieszkańców Drezna zaalarmował. W miejscowym *Anzeigerze* ukazał się wielkiemi czonkami anons następujący:

„Młody szlachcic, właściciel dóbr, kawaler dystygnowany, który co lato podróżuje, zimę zaś spędza kolejno w Berlinie, Wiedniu i Dreźnie, szuka żony, któraby miała lat pomiędzy 16 do 28; majątku wiele nie żąda, tylko serca i przystojnych pozorów. Nie nie szkodzi, jeżeli szukana i szukająca kosztowała rozkoszy światowej i gruntownie na życie się zapatruje. Fotografie (bez których adresów się nie uwzględni) franco, niech będą w miłym stroju domowym i jak najprostszym. Przyjmuję się adresa do końca listopada, ślub zaś może odbyć się przed świętami.“

Powstał ogromny ruch pośród aspirantek i pielgrzymki do fotografów, aby się dać portretować, w owym miłym najprostszym stroju domowym.

Dotąd jeszcze kawaler się nie zdecydował, a złośliwe języki twierdzą, że to niewczesny żart jakiegoś hultaja, który chciał przyjść za darmo do galerii podobizn nadobnych.

— W początku r. b. odkrył ks. Nicolle, Francuz, w Rzymie obraz wielkiej piękności, przedstawiający śmierć ś. Józefa. Na płaszczyźnie 47 do 43 centymetrów znajdują się trzy postacie i trzy głowy aniołów. Obok umierającego Józefa, przedstawionego w skrótciu, siedzi po jednej stronie Żbawiciel, po drugiej N. Panna. Trzy głowy anielskie otaczają głowę umierającego. Obraz ten, przypisywany Rafaelowi Sanzio, z domniemanym rokiem 1820, w którym malarz ten umarł, wystawiony jest obecnie w Berlinie. Rok i imię malarza podobno odczytano, a raczej odgadniono ze śladów pozostałych pierwotnego napisu.

Wiadomości literackie.

— Redakcyja Tygodnika Poznańskiego, pisma naukowo literackiego, zamieszcza uwiadomienie, w którym zdawsy pokrocie sprawę z rozlicznych trudności, z jakimi przy wydawnictwie swego czasopisma miała i ma po części jeszcze do walczenia, wykazuje treściwie cel swoich usiłowań, a następnie w tych słowach zapowiada wydawnictwo z dawną upragnioną czasopisma poświęconego szkołom elementarnym i oświacie ludowej, które też redakcyja wydawać zamierza pod tytułem: *Pedagog*.

„Wskazywaliśmy na sposób najwłaściwszy wychowania i kształcenia młodzieży i ludu naszego i zamierzamy na przyszłość jeszcze więcej tą sprawą się zajmować, a od Nowego roku poświęcić czwartą numer każdego miesiąca szkołom elementarnym i literaturze ludowej, który będzie można osobno także prenumerować pod tytułem: *Pedagog*.“

„Od usposobienia naszej młodzieży i ludu naszego zawisł los najbliższy, a może i wieki następny naszej przyszłości. Ten kierunek jednakże i to usposobienie od nas zależy. Młodsza generacyja wszystkich stanów naszego społeczeństwa będzie taką, jaką sobie wychowamy. Czyż więc nie należy nam wszystkich wyteżyć sił, ażeby to wychowanie było jak najlepsze, czyż nie powinniśmy dzień i noc nad tem myśleć i ra-

dzić, jakby je wydoskonalili. Tymczasem jak Polska długa i szeroka nie ma ani jednego pisma, ani jednego organu, poświęconego temu najważniejszemu ze wszystkich przedmiotów. Cóż z tego, że wiodą dzą elementarne i inne książki dla szkoły, młodzieży i ludu, kiedy o nich ani lud ani jego nauczyciele nie wiedzą. Bo lubo w piśmie codziennych podają o nich wiadomości, a nawet sprawozdania, to one nasamprzód zanadto są pobieżne, rozrzucone i z księgarskiego stanowiska kreślone, niż żeby o nich interesowani dokładnie wyobrażenia powzięli mogli — a powtórze i przedewszystkiem iluż, nie mówię z włością, ale z nauzcycieli wiejskich jest w stanie utrzymać choć jedno pismo codzienne, a nawet literackie? Jest więc konieczna potrzeba takiego i wyłącznie książkom szkolnym i ludowym, jako też pedagogice elementarnej poświęconego pisma, w którymby sami nauczyciele o książkach i sprawach szkolnych swe zdanie objawiać mogli, gdyż sąd o nich ludzi nierozumnych, choćby najzdolniejszych i najuczciwszych, nie daje najmniejszej gwarancji trafności. Również wartość książek ludowej najlepszej potrzebą ich ocenić, którzy się z powołania zajmują oświatą ludu — a temi są księży, nauczyciele wiejskiej i urzędniczej gospodarczy, ale nie literaci. — Jakkolwiek zaś w ostatnim czasie znaczna u nas pojawiła się ilość książek dla szkółek, ludu i młodzieży przeznaczonych, lecz dobrych pomiędzy niemi bardzo mało. A każdy przynajmniej, że tego rodzaju przewrotne i niestosowne książki daleko więcej społeczeństwu zaszkodzą, niż wszelkie inne. Sądymy przeto, że gwałtownej zaradzimy potrzebie wydając choć jeden tylko arkusz miesięcznego pisma, szkołom elementarnym i literaturze ludowej poświęconego. — Czujemy się zaś zachęceni do tego przez innych tą okolicznością, że nasze artykuły, o tych sprawach w Tygodniku umieszczane, powtarzały pisma warszawskie, lwowskie, krakowskie, śląskie i pruskie.“

„Pedagog więc będzie, od Nowego Roku począwszy, wychodził arkuszami co miesiąc i będzie umieszczał wiadomości i rozprawy dotyczące się szkół i nauczycieli elementarnych w Księstwie, w starych Prusach, w Królestwie, na Litwie, Rusi, w Galicyi i Śląsku, rozprawy o sposobach ulepszenia ich stanu, rozporządzenia rządowe do tego przedmiotu się odnoszące, wiadomości o książkach dla szkół elementarnych, młodzieży i ludu, recenzye onychże, jako też artykuły o sposobach w ogóle podnoszenia oświaty, moralności i zamożności pomiędzy ludem.“

„Prenumerata na Pedagoga wynosić będzie w redakcyi, księgarzaniach i na poczcie świercownie 1 i pół złp., albo pół fl. w. a. półrocznie 3 złp. albo 1 fl. w. a. Abonament Tygodnika zaś, jak dotąd tak i nadal będzie kwartalnie wynosił w redakcyi, księgarzaniach i na poczcie 7 i pół złp. czyli jedna i jedna czwarta tal. lub 2 i jedna dwudziesta fl. w. a. W miarę jak liczba prenumeratorów będzie wstraszala, będziemy co miesiąc tak do Tygodnika jak i do Pedagoga dawali dodatki pół- i cało-arkuszowe ceny niezmieniającej. Zwracamy Szanownej Publicznosci uwagę na to, iż dotychczas w krajach polskich żadne, ani czysto literackie, ani pedagogiczne pismo o własnych siłach utrzymać się nie było w stanie, a więc i nasze w takim tylko razie utrzymać się i korzystnie działać potrafią, jeżeli znajdą jak najrozsławniejsze poparcie tak ze strony publiczności przez liczny abonament, jako też ze strony literatów i pedagogów przez chętną współpracownictwo.“

— W tych dniach wyszedł w Petersburgu w przekładzie rosyjskim p. Jakoba Iwanowskiego: *Krótki rys historyi Narodu Polskiego*, J. Joachima Lelewela. Siwerniara Pczela odnosząc o tem, do daje, że prawdziwie cieszyć się wypada tem wydawnictwem, zaznajamiającem publiczność rosyjską z pracą jednego z najznakomitszych historyków polskich. Nadmieniamy przy tej sposobności, że poprzednio już tłumaczoną była na język rosyjski *Historya Polska* J. S. Bandkiego.

— W tych dniach wyszło w Petersburgu w drukarni Jozafata Ohryzki i jego nakładem bardzo ważne dzieło, p. t. *Dawna akademia wileńska, próba jej historyi od założenia w roku 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, przez Michała Balińskiego. Składa się ono z dwóch części: pierwsza obejmuje historyę założenia przez Jezuitów szkoły wyższej w Wilnie, podniesioną przez Batoroego do stopnia akademii, i dalsze jej dzieje pod kierunkiem Towarzystwa Jezusowego aż do zniesienia tego zakonu w Litwie r. 1773. Drugą część stanowi właściwie życiorys księdza Poczobuta, który był pierwszym rektorem Szkoły głównej W. Ks. Litewskiego, po przejściu jej pod rządy świeckie, po upadku Jezuitów. Ramy jednak tego życiorysu tak są obszerne, że weszły weń szczegółowe dzieje Szkoły głównej od roku 1773 do 1803, t. j. aż do chwili ostatecznej reformy i przekształcenia akademii na uniwersytet. Obok niezmównanej wartości całego dzieła, nadzwyczaj ważne są dodatki, w których znajdujemy zebrane w jednym miejscu najważniejsze dokumenta historyczne, przywileje, listy, ustawy i przedruki z dwóch broszur, stanowiących już dziś nadzwyczajną rzadkość bibliograficzną. Na kartkach tytułowych znajdujemy umieszczone pieczęci i berło akademii, oraz widok, wyobrażający wewnętrzne dziedzińce kolegium medycznego i fizycznego.

— W drukarni uniwer. Jag. wyszły nowe dwa tomy: *Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* (ogólnego zбору Tom 29 i 30, a trzeciego poczetu tom VI i VII). Zawierają one następujące rozprawy: 1) Zdanie sprawy z czynnosi c. k. Tow. nauk. krakowskiego dokonanych w r. 1861, przez prof. dra J. Majera, prezesa Tow. 2) Zdanie sprawy w przedmiocie zadań przez Towarz. nauk. krak. do nagrody ogłoszonych. 3) O Janie Nep. Głowackim, artyście krajowym i o krajoznazie w obecnym czasie, przez Adama Gorkczyńskiego. 4) Założenie biskupstwa krakowskiego, p. Józefa Maczyńskiego. 5) Zapiski o Bardyowie i najbliższej okolicy, zebrał dr. Eug. Janota. 6) O znakomitszych zasługach w kraju rodziny Korycińskich, skreślił Konstanty Horszowski P. O. dr. Ostatnia ta rozprawa wyszła także osobno i przedstawia szereg interesujących poszukiwań, tak co do rodziny Korycińskich, a głównie nieznaniejszego jej członka, Stefana Korycińskiego, kanclerza w. kor. za panowania Jana Kazimierza; jak i do historyi skasowanego w Krakowie kościoła św. Szczepana, którym się szczególnie opiekowali Korycińscy i tam mieli swoje rodzinne groby i pomniki. Rodzina ta dostarczała szereg zasłużonych mężów i radę mężów, zgasała, a na domiar niestosłości rzeczy ludzkich pomniki opiewające cnoty ich i czyny, przy rozebraniu kościoła św. Szczepana bez śladu zniknęły, tylko jak powiada szanowny autor, został się jeden ułamek, służący dziś za próg w środkowych drzwiach kościoła Panny Maryi. Wandalizm urzędowy, duchowny i prywatny, ileżto nie poniszczył drogich zabytków przeszłości, nietyłe może z chęci zacierania tej przeszłości, ile z braku wyrobionych wyobrażeń o znaczeniu pomników sztuki czy w malowidłach, czy architekturze, rzeźbie itd. Podobna praca, jak powyżej wspomniana p. Horszowskiego, wymownie wykazuje, jakiego dopuszczono się barbarzyństwa, nie szanując pamiętek po mężach tej miary co Korycińscy.

W następnym VII tomie czytamy: 1) *Wiadomość o Adamie Kochańskim* i pismach jego matematycznych, skreślił Teofil Żebrawski. Jest to ułamek większej pracy p. Żebrawskiego, odnoszącej się do historyi nauk matematycznych w Polsce. Trafną robi uwagę autor, że potrzeba wrpzdł zanim przyjdziemy do ogólnej dobrej historyi literatury polskiej, mieć obronione osobne jej gałęzie. Oprócz powyższej drugą dał p. Żebrawski rozprawę matematyczną pod tytułem: 2) *Nowe rozwiązanie podziału kąta na trzy równe części*. Dalsze rozprawy są: 3) *Krótkie wiadomości o wodach leżących w okolicy C్యgiełcech*, mianowicie o tamszej rzecze słono-alkalicznej, przez prof. dra Skobla. Źródła te leżą na stronie węgierskiej w okolicy Bardyowa. 4) *Literatura fizyografii ziemi polskiej*, przez prof. dra J. Majera. Jest to pracowicie zbrany spis książek i pomniejszych artykułów, odnoszących się do opisu Polski pod względem położenia czyli powierzchni kraju, toż pod względem meteorologii, geologii, flory, fauny i balneologii. 5) *Sprawozdanie komisji w Tow. nauk. krakowskim* zawiązaney, w celu zbadania choroby kołunem zwaney, przez prof. dra Dietla. 6) *Teorya tworzenia się połączeń chemicznych na podstawie ruchu wirowego atomów*, przez prof. dra Czycniańskiego.

Wykaz listów zastawnych galic. stanowego Towarzystwa kredytowego na dniu 6 grud. 1862 r. w sumie 148,675 złr. w. a., wylosowanych, które od dnia 10 czerwca 1863 r. w innienniej wartości gotowizną wypłacane będą.

Table with columns: Ser. I. Nr. 254., Ser. II. Nr. 145, 288, 440, 489., Ser. III., Ser. IV., Ser. V. containing numerical data for various series.

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszym posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1863 począwszy do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie, zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, gdyby więc kupony za dłuższy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacić także będą powyższe listy zastawne następujące domy handlowe:

- w Warszawie Leopold Kronenberg. w Krakowie F. A. Wolf. w Brodach Halberstam i Nierenstein. w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth. w Wiedniu Kendler i spółka. w Pradze Leopold Laemel. w Berlinie Mendelsohn i spółka. w Dreźnie Michał Kaskel. w Wrocławiu Ignacy Leipziger i sp. w Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann. We Lwowie, dnia 6 grudnia 1862. (3944) (3983)

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zawiadamia Szanownych Panów artystów, że Wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury otwartą zostanie dnia 1 marca 1863 roku w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Brackiej w domu barona Larissa. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcya ma niepionną nadzieję, że Panowie artyści nie omieszkają wzbogacić Wystawy swemi dziełami i uprasza oraz, aby takowe nadesłać raczyli najpóźniej na 15 lutego pod adresem:

Na Wystawę sztuk pięknych w Krakowie. Przesyłkę Dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tém atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe, ktoby zaś je chciał przesłać pociągami osobowemi, pospiesznymi lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba że paczka nie wiele waży i tylko pocztą może być posłana, w takim razie Dyrekcya ponosi koszt transportu. Kraków, dnia 1 grudnia 1862. Walery Wielogłowski, sekretarz. [3818]

Celem potrzebnej zmiany statutów odbędzie się Walne zebranie Tow. rolniczego Poznańsko-Szamotulskiego w Poznaniu, na małej sali Hotelu Bazar w dniu 16 grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem. [3937]

Posiedzenie publiczne Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem, w sali pałacu Działyńskich.

Na posiedzeniu tém czytać będą: 1) Prezes Towarzystwa: O drogach ducha, część druga. 2) P. Karól Karśnicki: O utworze głazów naniesionych w nizinie nadbaltyckiej. Poznań, 3 grudnia 1862. Zarząd Towarzystwa P. N. P. Prezes, Cieszkowski. (3867) Sekretarz, Wegner.

AUKCYA. W środę d. 17 grudnia r. b. przed południem od godziny 9, sprzedawać będą publicznie za gotówkę więcej dającym w lokalu aukcyjnym ul. Szeroka nr 20 i Butelska nr 10 rozmaite towary marmurowe i żelazne, maszynki do ognia, ciężarki do listów, tace, wazy, i t. d., tudzież brosze kościane i ze słoniowej kości, (stósowne na upominki gwiazdkowe), nadto pewną ilość szampa, extait d'Absynthe, odleżale cygara, papier listowy, sprzęty szklane i porcelanowe, jako też i inne sprzęty gospodarskie. Lipschitz, król. komisarz aukcyjny. (3983)

Koncert pożegnalny N. BIERNACKIEGO odbędzie się w środę dnia 17 grudnia r. b. w Bazarze. Biletów po jednym talarze dostać można w księgarniach pp. Bote i Bock, Zupańskiego i Merzbacha. [3988]

Doniesienie literackie. W tym roku jeszcze wyjdzie z drukarni i nakładem moim Życie świętych apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, opracowane gruntownie i obszerne w krótkich a dla ludu przystępnych rozdziałach przez ks. Koszutkiego, autora „Żywotów Świętych“ wydawanych dla dzieci i ludu polskiego w pojedynczych tomikach do wieku 1 do różnych stanów zastósowanych, jako też autora Patronów Polskich w „Roku wiejskim zamieszczonych. Celem niniejszej publikacji jest, zapoznać lud nasz polski ze znaczeniem tysięcznej rocznicy Piastowskiej jako też zaprowadzeniem św. wiary katolickiej u narodów słowiańskich. Przeważnie ta książeczka ludowa na żywoie śś. Cyryla i Metodego osnute następujące przedmioty: 1) prosty a zwiezły rys dziejów tych plemion słowiańskich, u których ci święci apostołowali; 2) programata przyszłorocznej uroczystości u Morawian i Czechów; 3) obszerniejszy pogląd na epokę Piastowską i pierwsze promienie przeciskającego się światła ewangelicznego do Polski; 4) zaprowadzenie św. wiary katolickiej w Polsce za Mieczysława I. Całe pisemko ludowe kończy się programatem przyszłorocznej uroczystości religijno-narodowej u nas, jako też umieszczeniem różnych projektów tak samego autora jako też innych osób zajmujących się żywo tą dla nas tak ważną kwestyą. Już sam cel zwrócenia uwagi ludu naszego na przyszłoroczną uroczystość mógłby usprawiedliwić moją publikacyą. Gruntowne tymczasem, proste i zrozumiałe zapoznanie go z takową, każe mi tēm więcej cieszyć się tą nadzieją, że ludowi naszemu i jego przyjaciolom rzeczywiście przysługę wydaniem tego pisemka ludowego wyświadcę. Aby książeczkę tę uczynić przystępną każdemu, ustanowiłem cenę nader umiarkowaną, bo tylko na 8 srg za 128 stronnic druku w szesnastce, dobrze zeszytą w sztywną kompaturę. Dostać ją będzie można po wszystkich księgarniach. Księgarnia (3958) Gnieszno, w grudniu 1862. J. B. Lange.

Kucharz młody każdego czasu może przyjąć obowiązek. Bliższą wiadomość udzieli Eksped. Dziennika Poznańskiego. (3859) Aby wszystkim zleceniom na Boże Narodzenie zadość uczynić, urządziłem się w ten sposób, iż w swojej pracowni także wieczorem przy sztucznym świetle zdejmowanie fotograficznych obrazów

wykonywam, upraszam więc o jak najwcześniejsze zamówienia. (3971) Oswald Loewenthal, ulica Wilhelmowska, obok hotelu Mylius.

Aukcyja towarów. W Czwartek dnia 18 grudnia i Piątek 19 grudnia przed południem i po południu sprzedawać będą za gotówkę publicznie więcej dającemu z polecenia administratora masy konkursowej br. Adam resztki składu towarów do téjże masy należącego, jako to: wełniane i półwełniane materye do sukien, bareż, zakonet, piki białe i kolorowe, tafty

Postęp. Rok IV tego czasopisma poczyna się dnia 5 stycznia 1863. Postęp obejmuje: a) Żywoty sławnych społecznych Polaków (z portretami). b) Umiejętne społeczne sposobem popularnym wykładane. a) dotyczące gospodarstwa narodowego, oświaty, sztuk, miost, przemysłu itp. c) Najnowsze wynalazki i odkrycia. d) Powieści, gawędy, poezye, tudzież podi i opisy miejscowości (z rycinami). e) Przeglądy utworów piśmiennych. f) Wiadomości bieżące. Karykatury. Przedpłatę, wynoszącą z przesyłką rocznie 4 tal., półrocznie 2, tal. przyjmują wszystkie stacye poczty w krajach polskich tudzież księgarnie i Redakcyja. Zjednawszy sobie zaszczytną w kraju przychylność, pismo to nadal témbardziej zalecać się będzie borem artykułów oryginalnych i rycin najlepszych mistrzów. W redakcyi „Postępu“ są do nabycia następujące nakłady: Karta Polski w dawnych granicach (wydanie 3) w oprawie, z planem jazdy na kolejach (2 tal.) Zalecamy ją zarazem dla szkół i pensyonatów (10 egzemplarzy nieoprawnych 10 tal.). Zofia Kosakowska powieść historyczna, z czasów konfeder. barskiej, ozdobna 26 rycinami (1 talar). Adam Mickiewicz zyciorys z portretem (15 sgr.) W krótkce zaś wyjdzie, na pamiątkę 1000 letniej rocznicy istnienia Państwa Polskiego i zaprowadzenia Chrześcijaństwa do Polski: Kalendarz narodowy ozdobny 50 rycinami, z którego dochód przeznaczony jest na gmach Towarzystwa nauk krakowskiego. (Cena w drodze przedpłaty 8 sgr.) Redakcyja „Postępu“ w Wiedniu. Alservorstadt 102. (Obok redakcyi Postępu znajduje się Biuro komisowe, podejmujące załatwienie wszelkiego rodzaju zleceń.) (3658)

Wezwanie do podpisów na akcyje dla nowo założonego Towarzystwa akcyjnego, rolniczego, kredytowego i zabezpieczenia bydła ALEMANIA w Erfurcie. Kapitał zakładowy „Alemania“ ustanowiony jest na 1 milion talarów, rozłożony cztery serye, z których każda zawiera 1250 akcyi po 200 tal. Najprzód wydają się tylko pierwsze dwie serye, obejmujące pół miliona talarów. Akcyje wystawione są już to na pewne nazwiska, już też na ich właściciela. Gdy te ostatnie dopiero po otrzymaniu pozwolenia królewskiego na statut, winny zostały w zupełności wypłacone, to na akcyje imienne wystarcza do tegoż samego czasu wypłata gotowizną 40 tal. na akcyą, a reszta zaś należności 160 tal. może być złożoną w sola-wekslach. Akcyje na właścicieli wystawione, dadzą się podzielić na ośm osmych akcyi każda po 25 talarów. Zapraszając niniejszem do współdziałania, czynimy uwagę, iż podpisy na akcyje przyjmowane będą w Poznaniu u p. J. Lipschitz król. komisarza aukcyjnego, u którego także tutaj Towarzystwa wydawane będą. Erfurt, w grudniu 1862. Komitet zakładowy akcyjnego Tow. „Alemania“ rolniczego, kredytowego i zabezpieczenia bydła w Erfurcie. Z polecenia: Baron Münchhausen, tajny radzca rejencyjny na Strausfurcie. M. Moos, kupiec i bankier. Hanstein, radzca ziemiański powiatu Erfurt-skiego, dyr. Ziemstwa kredyt. Lindner, asesor sądowy. Oldershausen, nadburmistrz w Erfurcie. Dr. Jacoby, król. weteryn. departamentu.

En gros i en détail. Po raz pierwszy odwiedza podpisany tutejszy jarmark Bożego-narodzenia wraz ze swym obfitym składem biżuterii, polecając go swym szanownym odbiorcom i towarzyszą handlowym, tudzież wysokiej szlachcie i szanownej publiczności, po rzetelnych cenach jako zupełnie nowy. Napiękniesze drobiazgi z drzewa i kruszczo, stalowe łańcuszki do zegarków, obrączki do krawatów w 50 najmniej deseniach, pudełka do tytoniu, cygarów, cukru, rękawiczek, z kości słoniowej, wykładane perłowką macią lub srebrem; pasy, szelki, najlepsze bregetowskie kluczyki do zegarków, obrączki, medaliony, brosze, kolczyki i t. d. w double playne lub talmi, naramienniki, kolie w największym doborze, czarne łańcuszki do zegarków krótkie i długie z Jett i węgla kamiennego. Okulary wszelkich numerów i gatunków, te atoli tylko hurtowo, fotografie mikroskopijne itd. itd. H. Fromm, ukosem naprzeciwko handlu winnego p. Goldenringa. En gros i en détail.

Rynek 52. Wielka wyprzedaż na gwiazdkę. Na nadchodzące święta zniżyłem wielką część przedmiotów mego składu w cenie i polecam mianowicie: Materye na suknie wszelkiego gatunku od 3 sgr. począwszy wełniane, atlasowe i puplinowe, chustki szalowe w największym doborze francuskie longszale, wielkie pojedyncze chustki, jedwabne chustki na szyję i do nosa, chustki krawatowe, fasionowane i czarne tafty we wszelkich szerokościach i pewną ilość ciężkich materyi na kamizelki. 52 róg Rynku i ulicy Wodnej 52. Simon Ephraim. Dodatek. (3985)

czarne i kolorowe, muszlin, aksamit, koszule, chustki, châles, materye płaszczy i spodnie, również gotowe płaszcze i spodnice, na latową i zimową porę. Lipschitz, król. komisarz aukcyjny. (3981)

Nowy zakład fotograficzny Ottego Siewerta n. l. Wilhelmowski 6. ofiaruje się do wszelkich prac fotograficznych. Obrazy z największą ostrością wypracowane będą. Zaprośzenie do przedpłaty na pismo malownicze wychodzące w Wiedniu pod napisem Postęp. Rok IV tego czasopisma poczyna się dnia 5 stycznia 1863.

Postęp. Rok IV tego czasopisma poczyna się dnia 5 stycznia 1863. Postęp obejmuje: a) Żywoty sławnych społecznych Polaków (z portretami). b) Umiejętne społeczne sposobem popularnym wykładane. a) dotyczące gospodarstwa narodowego, oświaty, sztuk, miost, przemysłu itp. c) Najnowsze wynalazki i odkrycia. d) Powieści, gawędy, poezye, tudzież podi i opisy miejscowości (z rycinami). e) Przeglądy utworów piśmiennych. f) Wiadomości bieżące. Karykatury. Przedpłatę, wynoszącą z przesyłką rocznie 4 tal., półrocznie 2, tal. przyjmują wszystkie stacye poczty w krajach polskich tudzież księgarnie i Redakcyja. Zjednawszy sobie zaszczytną w kraju przychylność, pismo to nadal témbardziej zalecać się będzie borem artykułów oryginalnych i rycin najlepszych mistrzów. W redakcyi „Postępu“ są do nabycia następujące nakłady: Karta Polski w dawnych granicach (wydanie 3) w oprawie, z planem jazdy na kolejach (2 tal.) Zalecamy ją zarazem dla szkół i pensyonatów (10 egzemplarzy nieoprawnych 10 tal.). Zofia Kosakowska powieść historyczna, z czasów konfeder. barskiej, ozdobna 26 rycinami (1 talar). Adam Mickiewicz zyciorys z portretem (15 sgr.) W krótkce zaś wyjdzie, na pamiątkę 1000 letniej rocznicy istnienia Państwa Polskiego i zaprowadzenia Chrześcijaństwa do Polski: Kalendarz narodowy ozdobny 50 rycinami, z którego dochód przeznaczony jest na gmach Towarzystwa nauk krakowskiego. (Cena w drodze przedpłaty 8 sgr.) Redakcyja „Postępu“ w Wiedniu. Alservorstadt 102. (Obok redakcyi Postępu znajduje się Biuro komisowe, podejmujące załatwienie wszelkiego rodzaju zleceń.) (3658)

Wezwanie do podpisów na akcyje dla nowo założonego Towarzystwa akcyjnego, rolniczego, kredytowego i zabezpieczenia bydła ALEMANIA w Erfurcie. Kapitał zakładowy „Alemania“ ustanowiony jest na 1 milion talarów, rozłożony cztery serye, z których każda zawiera 1250 akcyi po 200 tal. Najprzód wydają się tylko pierwsze dwie serye, obejmujące pół miliona talarów. Akcyje wystawione są już to na pewne nazwiska, już też na ich właściciela. Gdy te ostatnie dopiero po otrzymaniu pozwolenia królewskiego na statut, winny zostały w zupełności wypłacone, to na akcyje imienne wystarcza do tegoż samego czasu wypłata gotowizną 40 tal. na akcyą, a reszta zaś należności 160 tal. może być złożoną w sola-wekslach. Akcyje na właścicieli wystawione, dadzą się podzielić na ośm osmych akcyi każda po 25 talarów. Zapraszając niniejszem do współdziałania, czynimy uwagę, iż podpisy na akcyje przyjmowane będą w Poznaniu u p. J. Lipschitz król. komisarza aukcyjnego, u którego także tutaj Towarzystwa wydawane będą. Erfurt, w grudniu 1862. Komitet zakładowy akcyjnego Tow. „Alemania“ rolniczego, kredytowego i zabezpieczenia bydła w Erfurcie. Z polecenia: Baron Münchhausen, tajny radzca rejencyjny na Strausfurcie. M. Moos, kupiec i bankier. Hanstein, radzca ziemiański powiatu Erfurt-skiego, dyr. Ziemstwa kredyt. Lindner, asesor sądowy. Oldershausen, nadburmistrz w Erfurcie. Dr. Jacoby, król. weteryn. departamentu.

En gros i en détail. Po raz pierwszy odwiedza podpisany tutejszy jarmark Bożego-narodzenia wraz ze swym obfitym składem biżuterii, polecając go swym szanownym odbiorcom i towarzyszą handlowym, tudzież wysokiej szlachcie i szanownej publiczności, po rzetelnych cenach jako zupełnie nowy. Napiękniesze drobiazgi z drzewa i kruszczo, stalowe łańcuszki do zegarków, obrączki do krawatów w 50 najmniej deseniach, pudełka do tytoniu, cygarów, cukru, rękawiczek, z kości słoniowej, wykładane perłowką macią lub srebrem; pasy, szelki, najlepsze bregetowskie kluczyki do zegarków, obrączki, medaliony, brosze, kolczyki i t. d. w double playne lub talmi, naramienniki, kolie w największym doborze, czarne łańcuszki do zegarków krótkie i długie z Jett i węgla kamiennego. Okulary wszelkich numerów i gatunków, te atoli tylko hurtowo, fotografie mikroskopijne itd. itd. H. Fromm, ukosem naprzeciwko handlu winnego p. Goldenringa. En gros i en détail. Rynek 52. Wielka wyprzedaż na gwiazdkę. Na nadchodzące święta zniżyłem wielką część przedmiotów mego składu w cenie i polecam mianowicie: Materye na suknie wszelkiego gatunku od 3 sgr. począwszy wełniane, atlasowe i puplinowe, chustki szalowe w największym doborze francuskie longszale, wielkie pojedyncze chustki, jedwabne chustki na szyję i do nosa, chustki krawatowe, fasionowane i czarne tafty we wszelkich szerokościach i pewną ilość ciężkich materyi na kamizelki. 52 róg Rynku i ulicy Wodnej 52. Simon Ephraim. Dodatek. (3985)

W księgarni **H. Rejznera**, dostać na różne powinszowania, obrazki świętych, chrztów, ślubów i zmarłych, książek do nabożeństwa i różnych dzieł polskich. Orzeł biały gra, Niebo, Dziennik dochodu i rozchodu kasy kościelnej. (3959)

Udało mi się dostać z pewnego domu berlińskiego wszelkie tegoroczne kroje i nowości gotowych płaszczów i t. d. po cenach najniższych, polecam więc: **płaszcz, paletoty, kaftany dubeltowe z kędziorami i bez nich** wykwintnie zrobione według najnowszego kroju, po nader niskich cenach, tudzież kaftany dla dzieci począwszy od 25 sgr. Pewna część odłożonych już płaszczów ma jak najtaniej być sprzedaną, byleby zyskać na przestrzeni.

BAZAR.
Na wielkiej sali Bazarowej
W niedzielę, dnia 14 grudnia
KONCERT
Panny Luigia Giry
przy łaskawym udziale
Pana Kambach i Pani E. Markowskiej.

Program:

- 1) Hommage a Haendel, Moschelesa, na dwa fortepiany.
- 2) Arya z opery „Prorok“.
- 3) Śpiew z opery „Linda di Chamounix“.
- 4) Arya z opery „Troubadour“.

1) Arya z opery „Przysięga“.

- 2) Nocturna Chopina.
- 3) Arya z opery „Semiramis“.
- 4) Śpiew toastowy z opery „Lucrezia“.

Biletów po 20 sgr. dostać można u p. p. Bothe i Bock, u odzwiernego Bazaru, tudzież w hotelu Berlińskim; przy kasie po 1 talarze. Początek o godzinie pół do 8. (3921)

Simon Ephraim,
narożnik Rynku i ul. Wodnej.
(3986)

Po znacznie niższych cenach polecam:
Garnitury po 6 serwet à 2 1/3 — 2 2/3 i 3 tal.
Chustki batystowe francuskie à 6, 7 1/2, 10 i 12 1/2 sgr.
szerekie perkaliki à 3 3/4, 4, 4 1/2 sgr. za łokieć.
Kolnierzyki z mankietami po 7 1/2, 10, 12 1/2 sgr.
Krynoliny po 25 sgr., 1, 1 1/6 i 1 1/3 tal.

również rozmaite **resztki czarnych materyi.** **K. Szymańska,**
ul. Nowa 2.
(3881)

Wodna ul. No. 1. **Wielki wybór** Wodna ul. No. 1.
zegarków złotych damskich i męskich, srebrnych cylindrów i ankrów począwszy od 8 tal., zegarów paryskich i ściennych, jako też łańcuchy, kluczyki złote i kompozycyjne po jak najtańszych cenach poleca **FRANCISZEK SKRZETUSKI,**
zegarmistrz.
(3929)

Tanie ceny.
Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia polecam swój skład z licznym doбором gotowych ubiorów męskich każdego gatunku, jako to: **czamarki, delie, kentusze, żupany** wygotowane według najnowszej mody warszawskiej i po cenach najniższych.
Skład ubiorów męskich
A. Cohn, rynek, nr. 34; obok pana Antoniego Schmidta.
(3960) **Tanie ceny.**

Fabryka fortepianów K. Ecke
w Poznaniu,
ul. Magazynowa 1, (plac bramy Wroneckiej)
poleca najlepsze nowe **polisandrowe fortepiany** tudzież bardzo piękne **pianina** po cenach, ile można, najtańszych pod gwarancją. (3965)

Wystawę Wiazarków
składająca się z wyrobów skórzanych i drewnianych rzeźbionych jako to: **Albumów do fotografii, mapp, portfelów, neceserów, kasetek do kart, kopert, robotek damskich, rękawiczek, i t. d.** rzeczywiście w największym tu u nas wyborze z fabryk szczególnie paryskich i wiedeńskich.
Pomiędzy innymi zwracam uwagę Szanownej Publiczności na **książki** do wpisywania **modlitw**, po cenach umiarkowanych lecz stałych
E. Morgenstern,
ulica Wilhelmowska Nr. 8.
(3968)

Wielka wystawa na gwiazdkę!
Z powodu r. szty odebranych towarów, jest moja wystawa na gwiazdkę uzupełniona przedmiotami galanteryjnymi rozmaitego rodzaju, polecam więc takową **po prawdziwie tanich cenach.**
Wilhelmowska ulica nr. 18 naprzeciwko hotelu francuskiego. **H. A. Fischer.**
(Karol Jehn.) (3976)

Wielki wybór strojów damskich
poleca po cenach tanich w Bazarze No. 1
[3967] **B. Jakubowska.**
Z okoliczności nadchodzących świąt Bożego Narodzenia zwracam uwagę Szanownej Publiczności na znaczny mój skład **wyrobów złotniczych i jubilerskich** z zapewnieniem cen stałych, lecz najpomierniejszych. Upraszam przeto o łaskawe względy.
C. A. Breidenbach,
złotnik i jubiler,
w Bydgoszczy przy ulicy Długiej czyli Fryderykowskiej No. 59, naprzeciw komandyty bankowej. (3834)

Niniejszem donoszę uprzejmie, że i w tym roku drobną mękę gipsową po umiarkowanej cenie 8 sgr. za cent. w Wapnie, bezpośrednio na szosie gnieźnieńsko-kecyńskiej mam w zapasie.
Wapno, w grudniu 1862.
Zarząd kopalni. (3856)

Młyńskich kamieni
świeży zapas odebrawszy, poleca **A. Krzyżanowski**
w Poznaniu.
(3902)

S. CHUDERSKI!
skład cygar, tytoniu i araków
przy ulicy Wrocławskiej Nr. 28/29.
znaczną nadsyłkę cygar Hamburgskich dziś odebrał i poleca
La Bionda 40 tal.
Buena-Vista 30 „
El Leondeoro 25 „
H. Upmann 20 „
La Patria 16 2/3 „
nadsyła z takowych próby po 25 cygar. (3857)

Ogłoszenie przedpłaty na dzieło
Nauka Homeopatii,
(Lehrbuch der Homöopathie von Dr. Arthur Lutze etc. — Cöthen)
(w 8ce najmniej 30 arkuszy druku),
spolszczona za upoważnieniem autora, nakładem
Dr. Antoniego Kaczkowskiego,
praktykującego lekarza homeopaty we Lwowie, przy ul. Frenela 1. 116.
Jak statystyka lekarzy całej monarchii austriackiej, podana przez Dr. J. Nader'a w Wiedniu świadczy, przypada na całą Galicję, Bukowinę i Krakowskie nieco więcej nad 1,000 lekarzy, między nimi mamy podług spisu w II poszytce czasopisma lekarskiego „Homeopata polski“ r. b. na **45 lekarzy allopatów, tylko jednego lekarza homeopata.** Brak lekarzy homeopatów przynusza publiczność przeświadczoną o zbawiennych skutkach homeopaty, studyować tę naukę z książek niemieckich lub francuskich, które nie dla każdego są przystępne; mamy tedy wielu światłych obywateli, zwolenników homeopaty, którzy w tej dziedzinie w obcym języku się mierzają — i mimo wielkich trudów, wiele dobrego swoim domownikom i biednym włościanom wiadczą. Chcieliby oni w ojczystym języku mieć przewodnika tej nauki; niestety żaden krajowiec homeopata nie zabrał się do podobnej pracy, albowiem mała liczba lekarzy homeopatów jest tak dalece praktyką zajęta, iż im braknie materialnego czasu, a do tego nie każdy lekarz homeopata w naszym kraju posiada polski język, i z tej przyczyny nie mamy w polskim języku homeopatycznych książek, wyjąwszy **niedokładne tłumaczenie Dr. Konst. Heringa i Cl. Millera p. n. Domowy lekarz homeopata.**
Zamiłowanie w homeopatii spowodowało sumiennego zwolennika do tłumaczenia dzieła Dra Artura Lutzego p. n. „Lehrbuch der Homöopathie von Dr. Arthur Lutze etc., Cöthen 1860.“ Lecz takie tłumaczenie ma swoje nie małe trudności, potrzeba oprócz znakomitej wiadomości niemieckiego i łacińskiego lub francuskiego języka, jeszcze dobrze być obznajmionym w dziedzinie sztuki lekarskiej, mianowicie w homeopatii, ażeby można oddać wierzycielnie i zrozumiale ducha autora w polskim języku.
Ze względu na dobro ogółu, na sławę i rozpowszechnienie zbawienną naukę Dra Samuela Hahnemana, ażeby też powstrzymać pochop samolubnych i zarozumiałych przemysłowców, objąłem mimo braku czasu i sił spracowanych, ciężki obowiązek wierzycielnego opracowania wyzwanego dzieła, i zamierzam go wydać **nie w poszytach, jak pierwsze inseraty głosiły, lecz w całości,** co, jeśli Opatrzność dozwoli, do końca stycznia 1863 r. uskuteczniom będzie.
Cena wspomnianego dzieła w drodze przedpłaty do końca grudnia b. r. jest **4 złt. w. a.,** później nastąpi podwyższona cena.
Przedpłata przesyła się franco do redakcyi czasopisma lekarskiego **Homeopata polski,** przy ul. Frenela 1. 116 we Lwowie.
Drugi poszyt czasopisma **Homeopata polski** rozesłany; w redakcyi można jeszcze dostać całoroczne wydanie 1861 r.
Dr. Antoni Kaczkowski,
redaktor czasopisma lekarskiego „Homeopata polski,
przy ul. Frenela 1. 116 we Lwowie.
(2489)

Skład główny zegarków
zegarmistrza
H. R. Komrusch
w Bydgoszczy,
przy ul. Fryderykowskiej No. 36,
poleca się znacznym doбором zegarków od najtańszych do najdroższych, ręcząc za dokładną budowę i regularność. (3759)

Węgla angielskie i szlaskie
tak w wagonach jako też pojedynczo z składu i niemniej z odstawa w dom kupującego po najtańszych cenach polecam.
[3699] **A. Krzyżanowski,**
Grobła Garbarska 1.

Stósonne dla każdego prezenta na gwiazdkę są parasole, takowe wyrabia tanio i dobrze z alpaki, materyi jedwabnych i bawełnianych
Apoland,
przy Wodnej ulicy Nr. 24.
Reparacje spieszenie i starannie bywają wykonywane. (3964)

Skład wyłącznie Herbaty Chińskiej
F. Dmochowskiego,
Wilhelmowska ul. 8 w domu złotnika p. Baumanna.
Egzystujący mój **Skład Herbaty Chińskiej** jest wyłącznie samą tylko herbatą zaopatrzony, albowiem doświadczenie przekonało, że herbatą zostająca z innymi towarami, utracą swoją wartość pozbawiając się właściwego zapachu i aromatu, którym jest jedyną zaletą prawdziwie dobrej herbaty. Cena za funt 6, 9, 12, 15, 18, 24, 30 i 36 złp. Biorącym naraz 10 funtów daje się funt 1 tytułem rabatu. Przesłanie herbaty pocztą skutecznia z największą akuracją. (3961)

WIKTOR LOGA

Skład sukna, bielizny i ubior męskich

(przy ulicy Wilhelmowskiej 25)

zwraca uwagę Szanownej Publiczności na wielki dobór

Ubiorów narodowych,

oraz na pasy złotolite i jedwabne, kółpaki i kitki czaple.

Oczekiwane modele węgierskie i słowackie jako to: Buda, Guba, Schür itd. itd. nadeszły. [3987]

Eleganckie sanki

są na sprzedaż, tudzież przyjemny pokój do wynajęcia w ul. Berlińskiej 15, parterre. [3975]

Herbata.

Polecając nasz dokładnie zaopatrzonej skład herbaty karawanowej, Pecco i zielonej, funt po 8, 9, 12, 16, 18 i 24 złp., zwracamy szczególniej uwagę na dwa gatunki najwyborniejszej żółtej mandarynowej herbaty funt po 24 i 36 złp.

W. F. Meyer i Sp.

(3907) plac Wilhelmowski 2.

Najprzedniejsze świeccie parafinowe po 8 sgr. funt poleca **Izydor Appel**, obok banku król. [3973]

Pierwsze świeże słodkie męskie pomarańcze i soczyste cytryny, świeże marokańskie i aleksandryjskie daktyle, figi sułtańskie, cesarskie rodzen i w gronach, migdały w lupinach à la princesse, śliwki katarzynki i królewskie, śliwki włoskie i francuskie, wielkie kasztany z Gorycyi i fruits glacés poleca **Jakób Appel**, (3979) ul. Wilhelmowska 9, naprz. hot. Mylius.

Wyborny świeży astrachański kawior poleca **Izydor Appel**, obok banku. [3974]

Krótko przed świętami odbierze przesyłkę świeżych truflii perygordzkich **Jakób Appel**, (3977) ul. Wilhelmowska, naprz. hotelu Mylius.

Wielkie węgierskie śliwki funt po 2 sgr., 16 funt. za 1 tal., śliwkowe twarde powidła, funt po 3 sgr. i czeskie gruszki funt po 3 sgr. poleca **Izydor Appel**, obok banku król. [3972]

Tylko aż do świąt Bożego narodzenia poleca nowe tureckie śliwki funt po 3 sgr. 11 funt. po 1 tal., nowe czeskie śliwki funt 2 1/2 sgr. 16 funt. po talarze, i śliwki przeszłoroczne funt 1 1/2 sgr., 21 funtów po talarze.

Izydor Busch, plac Sapieżyński.

Zamiejscowe zamówienia odwrotnie skuteczną się. (3980)

Wielkie wyborowe półgęski, gęsi bez kości i pałki gęsie, sztrasburskie pasztety truflowe z wątróbkę gęsi i kiszki truflowa, wielkie minogi reńskie, tłustego wędzonego i marynowanego łososa, jako też świeży wielkoziarnisty mała solony kawior astrachański poleca **Jakób Appel**, (3978) ul. Wilhelmowska 9, naprz. hot. Mylius.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 13 grudnia. BAZAR. Wł. dóbr Ryszczewski i hr. Cieszkowski z Król. Polskiego, Mankowski z Rudek, Topiński z Russocina, Radoński z Krzeslic, Zychliński z Skolnik, Radoński z Czarnuszek. HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Mąkowski z Zalesia, Mąkowski z Pasieczek, Kaniewski z Lubowiczek.

Lichtwald z Bednar, Walsleben z Dąbrówki ścielnój, Wolszlegier z Chraplewa, zarządca dóbr Brzozowski z Pomarzanowic, kapitalista Kaniewski z Gniezna, lekarz Powidzki i obywatel Domaradzki z Środy. HOTEL DU NORD. Pani Radońska z Rudnicza, dóbr Moszczeński z Jeziorek, Piliński z Czarnowa, Kuczmiński z Król. Polskiego. HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr Nowe z Wierzyc, Zychliński z Pierska, Jouanne z Piersza, kapitalista Riemann z Berlina. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Półtel z Wielkiéjwsy, Mathes z Hohencarzig, Nitzel z Zegnowa, dzierżawca Funk z Rokitnicy, porucznik Aigner z Berlina, kupcy Dressler z Drezna, Bayer i Kahler z Berlina. POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Brzeźna z Gorzykowa, dzierżawca Raczynski z Biernacki, cand. theol. Liebermann z Wiolunia, inspektor Berndt z Kr. Polskiego.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 13 grudnia. Żyto: na gr. bez obrotu, gr.-sty. 41, sty.-40 1/2, luty-marz. 40 1/2, marz.-kw. 40 1/2, na wiosnę odstawę 40 1/2 tal. pl. Okowita: stałe ceny, bez czki na gr. 13 1/2-11 1/2, sty. 14, luty 14 1/2, maj 14 1/2, kw. 14 1/2, maj 14 1/2, tal. pl.

Pszenica: w miejscu 25 szeffi 60-72 tal. p. wedle jakości, wyp. 4000 cent. Żyto: w miejscu 2000 funtów 46 1/2-47 1/2, na gr. 46 1/2-3/8, gr.-sty. -1/4, sty.-luty 46, na wiosenną odstawę 45 1/2, czer. 45 1/2 tal. pl. Jęczmień: 25 szef. w miejscu wielki 34-39 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 21-24, na gr. 22 1/2-3/4, pl., gr.-sty. 22 1/2, żąd., odstawę wiosenną 25 1/2, maj-czer. 23 tal. pl. Olj rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczki 14 1/2, żąd., na gr. 14 1/2-3/4, gr.-sty. 14 1/2, czer. 14 tal. żąd. Okowita: 8000% Trallesa w miejscu bez beczki 14 1/2, pl., na gr. 14 1/2-3/4, gr.-sty. luty 14 1/2-3/4, kw.-maj 15 1/2-3/4, maj-czer. 15 1/2 tal. pl.

Wrocław, 12 grudnia. Na targu: piękna śred. pośled.

| | piękna | śred. | pośled. |
|----------------|--------|-------|---------|
| Pszenica biała | 79-81 | 76 | 70-78 |
| " żółta | 74-75 | 72 | 67-70 |
| Żyto | 53-54 | 52 | 50-51 |
| Jęczmień | 37-39 | 36 | 34-38 |
| Owies | 25-26 | 24 | 22-24 |
| Groch | 52-55 | 50 | 47-48 |

Szczecin, 12 grudnia. Na targu: Pszenica: węgpeł 64-66 1/2, Żółt 43-45 1/2. Jęczmień: 30-32. Owies: 19-21. Groch: 42-46 tal. Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 85 funtów 66-68 pl., 83-85 funt. żółtej 68 żąd., na wiosenną odstawę 70-1/2 tal. pl. Żyto: stałe, wyższe ceny, 2000 funt. w miejscu 46 na gr. 46 1/2, na wiosenną odstawę 45 1/2, maj-czer. 45 1/2 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. na odstawę senną 34 tal. żąd. Owies: w miejscu 50 funt. w miejscu 47-50 funt. na odstawę wiosenną 24 tal. pl. Olj rzepiowy: w miejscu 14 1/2, żąd., na gr. żąd., kw.-maj 13 1/2, tal. żąd. Olj lniiany: w miejscu z beczką 13 1/2, żąd., kw.-maj 12 1/2, tal. pl. wita: ceny niezmiennione, w miejscu 14 1/2, na luty 14 1/2-1/3, na wiosenną odstawę 15 tal. pl.

Bydgoszcz, 12 grudnia. Pszenica: węgpeł 56-65 tal. Żyto: 39-41. Jęczmień: wielki 30-32, mały 25-28 tal. Owies: 27 1/2 sgr. Groch: na obrok węgpeł 54-38 gotowania 36-38. Rzep: 90-95. Rzepak: 90-100. Okowita: 8000% Trallesa 14 1/2 tal. pl.

Wielka gwiazdkowa wystawa zabawek dla dzieci u S. R. Kantorowicza [3550] plac Wilhelmowski 16.

HOTEL PARYSKI w KOYNI. Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia polecam łaskawym względem mój handel materyalny i winny; toruńskie pierniki, orzechy, karmelki i inne cukrowe drobnostki na gwiazdkę; a na wigilię świeże karpie mieć będą, lecz takowe wcześniej zamawiać upraszam. [3933]

J. Wędzinski.

Świeże makuchy rzepiowe sprzedaje po najtańszych cenach **Wilhelm Mewes**, [3835] Wielkie Garbary 20.

Znanych z swęj dobroci, w sposób podług przepisu Dra Galewskiego przezemnie przyrządzonych **karmelków z lukrecyi** jako bardzo skuteczny środek przeciw kaszlu i zład pochodzących cierpień gardła, czego prawdziwość kilkaset wiarogodnych świadectw stwierdza, oddałem na wyłączny skład p. A. Szpinger w Poznaniu, i polecam takowe w paczkach po 2 i 4 sgr. ku łaskawemu uwzględnieniu. Ponieważ takowe z najbrudniejszego cukru naśladowane bywają, przeto zwracam uwagę na moje firmę.

Rudolf Büttner, [3561] Fabrykant karmelków w Berlinie.

Skład mój herbaty chińskiej F. Dmochowskiego ul. Wilhelmowska No. 8 poleca w różnych cenach Arak i Romy. [3963]

Lampy każdego gatunku sporządza osobom zamiejscowym w 48 godzinach **H. Klug**, [3927] Poznań, ulica Fryderykowska 33.

Wielka wystawa Cukrów po cenach bardzo umiarkowanych w Cukierni **Antoniego Pfitznera** [3922] Poznań, Stary Rynek No. 6.

F. Dmochowski, ulica Wilhelmowska No. 8 poleca **Gdański likier** (z pod Łososia) faszka po 4 złp. [3962]

CUKIERNIA Emila Kulaszewskiego w Bydgoszczy [3969]

pozwała sobie jak najuprzejmiej zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na swą **wystawę gwiazdkową**, zaopatrzoną w najrozmaitsze i najgustowniejsze wyroby cukrowe, polecając się oraz jak najumięniej do wykonywania wszelkich obustalunków w obrębie sztuki cukierniczej, przyczem sumienna i akuratna praca jako i cena umiarkowana zapewnia się.

Wielka wystawa

cukrów i bonbonierek paryskich w Cukierni **A. Szpingera**, [3920] w Bazarze.

Handel win

ANTONIEGO PFITZNERA w Poznaniu

poleca Szanownej Publiczności na nadchodzące święta swój znaczny skład win węgierskich wprost na Węgrzech zakupionych, prawdziwe wina z Bordeaux, szampańskie i reńskie po cenach bardzo umiarkowanych. [3970]

Wielką wystawę Cukrów poleca Cukiernia (3966) **Albina Gruszczyńskiego.**

Najlepsze, zawsze świeże drożdże funtowe poleca **Skład Giesmiansderfskich fabrykatów** ulica Zamkowa No. 2. [3903]

| KURS GIEŁDY W BERLINIE. | | | | KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. | | | | KURS STOW. KUP. W POZNANIU. | | | | |
|----------------------------|-------|-----------|----------|-----------------------------------|-------|-----------|----------|--------------------------------|-------|-----------|----------|---|
| dnia 12 grudnia. | | | | dnia 12 grudnia. | | | | dnia 12 grudnia. | | | | |
| | % | śg. dano. | placono. | | % | śg. dano. | placono. | | % | śg. dano. | placono. | |
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 84 1/2 | Berl. Tow. hand. | 4 | — | 98 | — Lit. D. | 4 | — | 97 1/2 | |
| — Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 94 3/4 | Gdański bank pryw. | 4 | — | 107 | — Lit. E. | 3 1/2 | — | 84 1/2 | |
| — B. 200 zł. | — | — | 24 | Dysk. Udział kom. | 4 | — | 101 1/2 | — Lit. F. | 4 1/2 | — | 101 1/2 | |
| — Lis. z. n w R.S. | 4 | — | 89 | Gota. bank. pryw. | 4 | — | 93 1/2 | Starogr.-Pozn. | 4 | — | — | |
| — Ob. cztk. 500 zł. | 4 | — | 93 1/2 | Hanow. dito. | 4 | — | 100 | — II. Em. | 4 1/2 | — | 101 1/2 | |
| Pieniądze. | | | | Królew. dito. | 4 | — | 101 1/2 | KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. | | | | |
| Frydrychsдоры. | — | — | 113 1/2 | Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 80 1/2 | dnia 12 grudnia. | | | | |
| Lujdory. | — | — | 109 3/8 | Magd. bank pryw. | 4 | — | 93 | Papierly i pieniądze. | | | | |
| Złota. funt. cel. | — | — | 461 1/2 | Pomor. bank. rycer. | 4 | — | 99 | Dukaty. | — | — | 95 1/2 | |
| Srebra. dito. | — | — | 30 | Pozn. bank. prow. | 4 | — | 99 | Frydrychsдоры. | — | — | — | |
| Saskie bil. kas. | — | — | 99 7/8 | Prusk. udz. bank. | 4 1/2 | — | 124 1/2 | Lujdory. | — | — | 109 1/2 | |
| Niem. bankn. | — | — | — | Szląsk. Stow. bank. | 4 | — | 101 1/2 | Polskie bil. bank. | — | — | 89 1/2 | |
| — plāt w Lipsku | — | — | 99 7/8 | Akcyje przemysłowe. | | | | Aust. banknoty. | — | — | — | |
| Austr. bank. | — | — | 84 1/2 | Berl. fab. kol. żel. | 5 | — | — | Nowa Waluta Austr. | — | — | 84 11/12 | |
| Polskie bil. bank. | — | — | 89 1/2 | Minerwy Szląskiej. | 5 | — | 29 | Wrocław. obl. miejskie. | 4 | — | — | |
| Disk. bank. od weksli | — | — | 4 1/2 | Concordia. | 4 | — | 110 3/4 | Poznań. list. zastaw. | 4 | — | — | |
| Akcyje kolei żelaznych. | | | | Magd. assek. ogn. | 4 | — | 535 | — nowe. | 3 1/2 | — | 99 1/2 | |
| Berlin-Anhalt. | 4 | — | 148 | Obligacje z prawem pierwszeństwa. | | | | — nowe. | 4 | — | 98 1/2 | |
| Berlin-Hamb. | 4 | — | 124 1/2 | Berl.-Anhalt. | 4 | — | 100 3/8 | Listy Rent. | 4 | — | 99 1/2 | |
| Berl.-Pocz.-Magd. | 4 | — | 218 | — — — — — | 4 1/2 | — | 101 | — nowe Lit. A. | 4 | — | 101 1/2 | |
| Berl. Szczeciń. | 4 | — | 133 1/2 | Berl.-Hamb. | 4 1/2 | — | — | — nowe. | 4 | — | 101 1/2 | |
| Wrocl.-Freib. | 4 | — | 143 | — II. Em. | 4 1/2 | — | — | Lit. B. | 4 | — | 102 | |
| — najnow. | 4 | — | — | Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | — | — | Lit. C. | 4 | — | 101 1/2 | |
| Brzeg-Niskie. | 4 | — | 85 1/2 | — Litt. C. | 4 1/2 | — | 97 1/2 | Listy Rent. | 4 | — | — | |
| Koźlo-Bogumin. | 4 | — | 64 1/4 | — Litt. D. | 4 1/2 | — | 96 7/8 | Oblig. prow. | 4 1/2 | — | 101 1/2 | |
| — pierwot. | 4 1/2 | — | 94 1/2 | Berl.-Szczeciń. | 4 1/2 | — | 100 1/2 | Polskie Listy Zast. | 4 | — | 89 1/2 | |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 99 | — II. Em. | 4 | — | 97 1/2 | — now. Emis. | 4 | — | — | |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | 67 1/4 | Koźlo-Bogumin. | 4 | — | 92 3/4 | Oblig. skarb. | 4 | — | — | |
| Pórn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 63 1/4 | Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 97 1/2 | obl. cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — | |
| Górno-Szl. A. i C. | 3 1/2 | — | 175 1/2 | — III. Em. | 4 1/2 | — | 98 3/4 | Austr. pożycz. narod. | 5 | — | 69 1/2 | |
| — Litt. B. | 3 1/2 | — | 156 | — IV. ser. | 4 1/2 | — | 98 1/2 | Minerwy akcyje. | 4 | — | — | |
| Opol.-Tarnowie. | 4 | — | 56 1/2 | Pórn.-Fryd.-Wilh. | 4 1/2 | — | — | Szląski bank. | 4 | — | 101 1/2 | |
| Starogr.-Pozn. | 3 1/2 | — | 112 1/2 | Górno-Szl. Litt. A. | 4 1/2 | — | — | — tow. assek. ogn. | 4 | — | — | |
| Akcyje bank. i kredyt. | | | | — Litt. B. | 3 1/2 | — | 87 3/4 | Akcyje Szląsk. kolei żel. | 4 | — | 142 3/4 | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | — | 117 1/4 | KURS STOW. KUP. W POZNANIU. | | | | — now. Emis. | 4 | — | — | |
| | | | | dnia 12 grudnia. | | | | — obl. z praw. pierw. | 4 1/2 | — | — | — |